№ 295. Kraków 25 Grudnia — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

KRAJU kwartalna razem przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłatę

przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Zapłata

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 3 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał roku **1854** upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, to jest na miesiące **Styczeń, Luty** i **Marzec** r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 24 grudnia.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj z d. 14go grudnia 1853 r.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedzającego posiedzenia zabrał głos Radzca sekcyi handlowéj p. Antoni Schwarz i odczytał sprawozdanie z objazdu sześciu cyrkułów zachodniéj Galicyi w celu zbadania stanu handlu i przemysłu w tychże cyrkułach z polecenia Izby odbytego. Izba odczytane sprawozdanie do wiadomości przyjęła, i zarazem postanowiła, ażeby takowe za podstawę do ogólnego obrazu przemysłu i handlu Wysokiemu Ministeryum handlu złożyć się mającego, użytem, oraz łącznie z protokółem obecnego posiedzenia do wiadomości publicznéj podaném zostało.

Następnie sekretarz przystąpił do odczytania ekspedycyj do bióra Izby nadeszłych, a mianowicie:

I. Reskryptu Wysokiego Ministeryum skarbu z d. 27go listopada do F. 1147 J. N. C. w którym toż wzywa Izbę o wskazanie urzędów celnych IIéj klasy, przez któreby surowiec żelaza z fabryk pruskich w świadectwa pochodzenia zaopatrzony na zasadzie traktatu z dnia 19 lutego 1853 r. z Prusami zawartego ze względu na dogodność zakładów krajowych, wprowadzanym być mógł.

II. Reskrypta c. k. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 listopada do L. 19440, w którym taż wezwała Izbę o wymienienie punktów granicznych w Królestwie Polskiém, w których na zasadzie § 16 statutu celnego Królestwa Polskiego jarmarki założone być mogą, z wolnością wyprowadzania na powrót z kraju za zwrotem opłaconego cła towarów nie sprzedanych.

Po odczytaniu reskryptów takowych, Izba *co do pierwszego* postanowiła oświadczyć Wysokiemu Ministeryum skarbu, iż urzędy celne II klasy Chełmek, Jeleń i Jęzor byłyby najdogodniejsze dla zakładów krajowych do wprowadzania surowca żelaza z Prus. *Co do drugiego* zaś Izba postanowiła wskazać następujące punkta do odbywania jarmarków granicznych w Królestwie Polskiém służyć mogące, a mianowicie: Słomniki, Proszowice, Koszyce, Brzesko, Olkusz i Bendzin.

W końcu zabrał głos członek sekcyi handlowéj p. Teofil Scifert zwracając uwagę Izby na potrzebę ponowienia do Wysokiego Ministeryum handlu prośby o zaprowadzenie w Krakowie szkoły handlowéj, któréj potrzeba tém więcéj uczuć się daje przy zapowiedzianém wprowadzeniu w życie rozporządzeń w mieście Lwowie obowiązujących, według których osoby oddające się zawodowi handlowemu do złożenia ścisłych egzaminów obowiązane będą; Izba wniosek takowy przyjęła i prośbę właściwą do Wysokiego Ministeryum wystósować postanowiła.

Za zgodność *L. Bochenek* Sekr. Izby handl.

Korespondencya Czasu.

Poznań 19 grudnia.

W ubiegłym tygodniu odbyła się missya jezuicka ośmiodniowa w Krotoszynie; naturalnie dla zimy, ograniczyć się musiała na murach kościoła, mimo wielkiego napływu wiernych; dotąd była to nieszczęśliwa okolica pod tym względem, w przeszłym roku z powodu cholery, nie było tam missyi, w tym roku na wiosnę, bez powodów missyą w Krotoszynie zakazano, teraz więc ją odbyto mimo niestósownéj pory roku, by znów jaka nieprzewidziana przeszkoda w przyszłości, w drogę nie weszła. Protestanci w Księstwie także w tych czasach głośno o tryumfach swego kościoła piszą, nowe parafie i kościoły protestanckie powstały w Sobótce i Lubiniu; ale parafie te nie grzeszą liczbą parafian. W Lubiniu zabrano na ten cel stary piękny parafialny kościół katolicki i to po konstytucyi, która majątek kościelny nietykalnym i niezależnym ogłosiła, a co jeszcze dziwniejszego, to że gazety bezwstydnie bo trudno użyć innego wyrazu, głoszą że gminie katolickiéj *darowanym* został na kościół parafialny dawny klasztorny kościół pobenedyktyński w Lubiniu, ciekawym bym był czyją własnością jeżli nie katolików mógł być kościół klasztorny, ale musiano użyć słowa darowizny, by zabór kościoła parafialnego na protestancki, nie mógł być nazwany zaborem.

Nowa broszura antijezuicka o któréj wam wspomniałem, pod tytułem *Skasowanie i przywrócenie Jezuitów*, jeżli być może jeszcze słabsza jak dwie pierwsze, a autor grozi nam, że to tylko wstęp do większego dzieła, w co jednak, sądząc po próbce téj nie wierzymy, bo na te kilkanaście kartek już wyraźnie wątku brakowało.

W *Gazecie Krzyżowéj* berlińskiéj czytacie zapewne z interesem wasze korespondencye z nad granic tureckich, ale kiedy kościoły zabierać można, a nawet darować choć nigdy własnością niby darujących nie były, jak się dziwić podobnym porywkom. Wojna na wschodzie nie słychanie ciągle wszystkich zajmuje, smutnie że krew ludzka się leje, rzeczywiście bez słusznych powodów, bo Turcya ustąpiła co ustąpić mogła, smutnie że chrześcianie naprzeciw muzułmanom, a ostatnim racyą dać muszą smutnie że wielkie państwa zachodnie z swemi flotami tak lichą odgrywają dotąd rolę, ale postęp jednakże od niespełna wieku wielki, dawniéj ginęły narody chrześciańskie pod przemocą prawie bez słowa współczucia, dziś państwo mahometańskie zagrożone a cała Europa nietykalność jego gwarantuje; odpowiedzą mi, że li z interesu, dobrze przynajmniéj, że interes dziś z uczuciem słuszności w parze idzie.

Ceny zboża już się znów znacznie podniosły, co tém dziwniejszego, że to pora roku w któréj zwykle spadają.

Paryż 17 grudnia.

Chodzą jeszcze pogłoski o spiskach i aresztowaniach, ale czy są prawdziwe, trudno się dowiedzieć. Sądząc z tego co się widzi i słyszy, Paryż zdaje się być zupełnie spokojnym, a pogłoski zdają się być wymysłem nowiniarzy Passażu Opery. O skojarzeniu nikt już nic nie mówi. Cała uwaga jest zajęta sprawą wschodnią i dymisyą daną przez lorda Palmerstona, w skutku wstrzymania się gabinetu angielskiego z wysłaniem flot na morze Czarne. *Times* ogłaszając artykuł za potrzebą wysłania flot, był tłumaczem opinii części wojowniczéj gabinetu, a ogłaszając potém artykuł przeciw, był tłumaczem większości pokojowéj. Ministeryum angielskie ukrywa, jak zwykle, przyczynę nieporozumienia zachodzącego w swém łonie i głosi, że lord Palmerston dał dymisyą z powodu reformy parlamentarnéj.

Onegdaj była w Tuileryach recepcya cudzoziemców i cudzoziemek, znajdujących się w Paryżu. Było na niéj dużo uniformów. Damy niemiały płaszczów dworskich. Cesarz był jak zawsze milczącym, ale Cesarzowa była rozmowna i uprzejma. Na nowy rok damy przywdzieją płaszcze dworskie. Płaszcze te obudzają sarkania w demokratycznéj Francyi, dającéj oklaski panu Soulé, że przy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DWIE NIEBOSZCZKI

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz dostawszy wyzwanie, rozprawiłem się z Wojewodzicem tak, iż tylko osmolony palec mu odciąłem. Awantura moja w całéj okolicy była głośna. Wszyscy mieli mnie w wielkiém poważaniu. Podstoli sam mężnego serca, cenił wysoko w drugich własne przymioty i ani mu już gadaj o innym zięciu tylko o mnie, którego bardzo polubił. Oddał mi więc rękę panny, która się ją dać niewzbraniała.

— Dotąd szło dobrze... ale daléj?.. Ożeniwszy się zacząłem żyć bardzo wesoło; zdawało mi się, iż dopiąwszy celu, powinienem być szczęśliwym. — Posag wziąłem znaczny po żonie i ojciec mój widząc, żem dobre zrobił ożenienie samą tylko fantazyą, dał wioskę na dziedzictwo. Nuż więc to gości spraszaj, to polowanie, to jarmarki, to odpusty, na które z żoną jeździłem. Żona moja ani się krzywiła na ten sposób życia, ani się cieszyła; chciałem bawić ją i siebie. Żona moja nieokazała nigdy względem mnie niechęci, chociaż życie moje było dość rubaszne, spotykała mnie zawsze z uszanowaniem, miała wielką wiarę we wszystko, co ja uznałem za dobre; słowem wszędzie gdzie się spodziewała, że ja jestem, błyskało jéj piękne oblicze pogodą — a nawet i wtedy gdym wracał z odwiedzin, z których kochająca kobieta nie może być kontenta. Wtedy to myślałem sobie: żona moja jest wzorem kobiet — pozwala mi być zupełnie swobodnym, potrzeba więc było na to dziwactwa chyba, aby z takiéj żony nie być zadowolnionym — a przecież nim nie byłem. Zacząłem więc dziwaczyć; niecierpliwiłem się, gdy zanadto prędko wszystkie moje spełniała życzenia, zdawało mi się, że było coś niewolniczego w jéj obcowaniu ze mną. Im więcéj widziała, żem kaprysił, tém więcéj starała mi się dogodzić, sam sobie bywałem już nieznośnym — jéj nie. Wszystko znosiła z anielską cierpliwością i wtedy to zarobiłem sobie na nazwisko Zredy, które mi po dziś dzień pozostało. Dziwne mnie zawsze ścigało przeczucie, zdawało mi się wtedy, że kiedy mnie uszczęśliwiała, sama szczęśliwą nie była, bo w jéj śmiechu nie było wesołości. Bóg nam dał konsolacyę, ale ją i ta nie konsolowała — zawsze jakieś wysilenie przebijało się we wszystkiém, co mówiła lub czyniła. Coraz częściéj gniewałem się na nią, a nigdy nie było o co. Nieufność wstąpiła we mnie — nuż wtedy szpiegować. Schodziłem ją nieraz cichutko to w jéj komnacie, to w ogrodzie i cóż odkryłem? łzy! które przedemną taiła, albo martwe oblicze wpatrujące się w niebo, albo też gdzieś tam het w świat daleko — winy nigdy... Na moje wymówki o téj jéj smutnéj samotności, tłumaczyła się słabością; a patrząc na to misterne dzieło Stwórcy, trudnoż było powiedzieć, że nie słabe.

Wtedy zacząłem rozmyślać, coby mogło prócz słabego zdrowia być powodem jéj smutku? A obliczywszy się z moim humorem i postępowaniem, poznałem, że z tém delikatném stworzeniem postępowałem sobie zanadto zamaszysto — aby gorszego sam na siebie nieużyć wyrazu. A trzeba Mości Dobrodziejom Asendziejom powiedzieć, że kochałem ją okrutnie. Postanowiłem więc odmienić się, aby pozyskać jéj miłość i ukontentowanie w domu — a co raz postanowiłem, to i wypełnić musiałem. Pohamowałem więc popędliwość moją, zacząłem nabierać grzecznych manier z żoną moją, ona uśmiechała się smutnie i niby przychylniéj — zacząłem obyczaje moje w gruncie prawe ale szorstkie polityrować, zwyczaje rubasznego szlachcica zmieniałem ile mi tylko przyzwyczajenia od dzieciństwa powzięte na to pozwoliły — ale jakoś mi się to niezewszystkiém udawało; bo jak dawne niesie przysłowie: „Iż czém skorupka nawre za młodu, tém na starość trąci", tak i mnie się też działo. Jednak dom mój wcale się przeistoczył w inaki. — Służba musiała chodzić cicho, a nawet i ja sam chodziłem na palcach, psy gończe niewskakiwały już na sofy; podstarości już nierozdawał batogów przed gankiem, kazałem mu się za gumna wynieść z tym rzemiosłem; a nawet, gdy mi żona za tę baczność podziękowała, zakazałem całkiem tym argumentem poprawiać ludzi. A kiedy się czasem już tylko goście zjechali, bom poznał, że jéj samotność jest milszą jak towarzystwo, zamiast kart i pijatyki graliśmy w różne gry, a najczęściéj w cenzurowanego, przy którém mojéj żonie komplementów nieszczędziłem. Czasem też żona moja brała gitarę i śpiewała pieśni Karpińskiego: — Kiedy okropna cichość panuje... etcetera... albo też ową w któréj jest tak, i która mi się okrótnie niepodobała:

„Z kochanym sytam o chlebie, wodzie,
A z niekochanym smaków pozbędzie,
Gorycz się da czuć i w miodzie..."

ale na tę pieśń parę razy ruszyłem wąsami i zarzuciła ją.

Gdym się już tak był dość na delikatnego w oczach mojéj żony przerobił kawalera; razu jedzego siedzieliśmy oboje w jéj komnacie, ufny w sobie, iż Julisia była dla

wdział w Madrycie strój Franklina. W Anglii płaszcze dworskie są oddawna w ciągłém użyciu. Cena ich zależy od wieku i stanu osoby. Osoby młode noszą płaszcze z trzechłokciowemi ogonami z materyi jedwabnéj, a osoby starsze z aksamitu. Pierwsze kosztują około 500 fr.; cena drugich jest nieograniczoną. Mówią, że ks. Matylda kazała sobie zrobić płaszcz z białego atłasu ozdobionego złotemi koronkami, który będzie kosztował 15,000 fr. Przybywając na dwór angielski, damy noszą ogony płaszczów na ręku, aż do pokoju, w którym się znajduje królowa. Przed tym pokojem, szambelanowie rozwijają ogony płaszczów, damy wchodzą, robią ukłony, całują rękę królowéj i wracają do szambelanów, którzy im znowu ogony w rękę wkładają. Napoleon III. chciał, aby dwór jego był równie świetnym jak angielski i dlatego płaszcze zaprowadził. Można powiedzieć, że z zaprowadzoną reformą dwór francuzki stanie się nawet świetniejszém od angielskiego. Tuilerie są więcéj wspaniałe niż Buckingham-Palace, a konfort ich i porządek są trudne do przewyższenia. W pobocznych pokojach Buckingham-Palace, rozmia zwykle porządek w czasie balu prości *policeman*. W Tuileryach dzieje się inaczéj. Policyantów w nich nie widać, a to powiększa blask dworu i jego balów.

Dzienniki tyle pisały o drogości życia i mieszkania w Paryżu, że cudzoziemcy przelękli się, i zamiast do Paryża udali się do Belgii lub Włoch. Paryż ma obecnie stosunkowo mało cudzoziemców; wiele mieszkań umeblowanych jest próżnych. Ale mamy jeszcze z pół miesiąca do karnawału, a przez ten czas cudzoziemców zapewne dosyć nadjedzie. Mimo pogłosek, rząd nie zreformował balów opery za pomocą podwyższenia ceny wejścia. Jest to złe, bo bale opery są sromotą, która daje cudzoziemcom złe wyobrażenie o moralności Francyi.

Z postępem organizacyi wojska papiezkiego, Francya i Austrya ściągają z Włoch swe załogi. Obecnie wojsko francuzkie zajmuje tylko Rzym i Civita-Vecchia, a wojsko austryackie Ankonę i Ferrarę. Reszta kraju jest strzeżona przez wojsko papiezkie.

Duchowieństwo piemontskie uległo w elekcyach piemontskich. Ministeryum otrzymało większość; republikanie zyskali kilka głosów, a partya duchowna otrzymała tylko lepszy dobór ludzi. O wyjeździe do Turynu księcia Napoleona nic niesłychać. Niema także mowy o jego małżeństwie. Podobno żenić się niechce.

Fortepianista Liszt, którego dzieło o Chopinie było tutaj wzięte za akt strzelisty wymierzony do serca jednéj Polki, ma przybyć wkrótce do Paryża. Ma on mieć zamiar dawania w Paryżu koncertów na olbrzymim fortepianie i objechania z nim potém Ameryki, rodzącéj złoto.

Godzina 5ta. P. de Meloise, szef bióra p. Drouin de Lhuys, udzielający wiadomości dziennikom, nawet dziennikowi *Siècle*, nie ufa w pokój. Rząd francuzki ma grozić, że w razie stanowczego wystąpienia lorda Palmersona z ministeryum i zmienienia polityki wschodniéj, cofnie swą flotę z pod Stambułu.— Cena zboża się podnosi. Zdaje się, że rząd nie będzie mógł utrzymać taksy chleba na 40 c. — W Hiszpanii zbliża się coraz śpieszniejszym krokiem rewolucya, obrócona przeciw królowéj, a która rozpocznie się zapewnie przez *pronunciamiento*. Narvaez niejest obcy temu. Toż samo p. Soulès. W razie rewolucyi w Hiszpanii, Stany Zjednoczone mogłyby zabrać Kubę.

Rossya.

Dokończenie szczegółów bitwy pod Sinopą. Fregaty Kugur i Kulewczi, przy rozpoczęciu boju, z rozkazu admirała, znajdowały się na przystani i pod żaglem, aby na wypadek, gdyby które z statków nieprzyjacielskich zamyślały ratować się ucieczką, takowéj przeszkodzić. Złączyły się one z flotą pod koniec walki, i były szczególniéj czynne przeciw korwecie i sloopowi, które stały za rufą okrętu Rościsław.

Dnia 17go listopada, natychmiast po przygotowaniu parochodów Odessa, Krym i Chersonez, jenerał-adjutant Korniłow, udał się z takowymi z Sewastopolu ku Sinopie, do eskadry vice-admirała Nachimowa. 18go po godzinie 12, z parochodu Odessy, na którym znajdował się jenerał-adjutant Korniłow, dostrzeżono przez przesmyk na którym położona Sinopa, początek walki naszéj eskadry, a parostatki dołożyły wszelkich usiłowań, aby prędzéj dostać się do przystani. Przy przepływaniu około przylądka Sinopskiego, dostrzeżoną została turecka 20-działowa fregata parowa Taif, która podczas boju dodawszy pary, starała się ratować ucieczką przed ogólną porażką.

Jenerał-adjutant Korniłow rozkazał wywiesić swą flagę na parostatku Odessa, i skierować się na przecięcie kursu parostatku tureckiego, któren spostrzegłszy to, zmienił swój kierunek i puścił się wzdłuż brzegu; kiedy parostatek Odessa zbliżył się na odległość strzału armatniego, wszczęto z niego ogień; po godzinnéj wzajemnéj kanonadzie, przekonano się na nieszczęście, że parostatek nieprzyjacielski miał przewagę w biegu, a chociaż był trzy razy silniejszy od Odessy, nie zdecydował się przyjąć bitwy i starał się tylko uciec. Gdy już znajdował się za kresem wystrzału działowego, jenerał-adjutant Korniłow wrócił z pogoni ku eskadrze vice-admirała Nachimowa, poleciwszy parostatkom Krym i Chersonez, płynąć za sobą. Parostatkom Krym i Chersonez, rozkazano natychmiast odholować okręta z pod wystrzałów nadbrzeżnych bateryi, gdyby nieprzyjaciel zamyślił nocą wznowić kanonadę. Parostatkowi Odessa, rozkazano zabrać i odprowadzić od brzegu 50cio-działową fregatę Damieta, która była najmniéj uszkodzoną od naszych wystrzałów; na takowéj było około 100 ludzi osady i z 50ciu ranionych. Dowódzca i oficerowie zaraz z początku walki oddalili się z fregaty, zabrawszy wszystkie wiosłowe statki i chroniąc się haniebną ucieczką na brzeg.

Wieczorem, na gorejących okrętach, w miarę rozpalania się, działa, niosły kule po przystani, nie szkodząc jednak prawie nic naszym okrętom. Nakoniec kiedy ogień dostawał się do prochowni, wylatały w powietrze; gorejące szczątki padały na turecką część miasta, i zapalały ją; około północy, cała część miasta otoczona murem, była w płomieniach; część miasta zamieszkała przez Greków, pozostała nietkniętą od ognia. Dnia 19go listopada o świcie, z 12tu statków, składających eskadrę turecką, pozostawały w przystani: fregata Damietta na baksztowie parostatku Odessa, sloop i korweta na mieliznie zupełnie postrzelane, u południowego brzegu zatoki. Po bacznem obejrzeniu okazało się, że fregata Damieta ma 17 dziur podwodnych; cała część podwodna, rangout i przyrząd liniowy, uszkodzone do tego stopnia, że bez znacznych napraw, któreby zajęły wiele czasu, niepodobnaby jéj było doprowadzić do Sewastopola, i dla tego rozkazano ją wyrzucić na brzeg i spalić.

Statkom wiosłowym fregaty *Kaguł*, rozkazano zapalić sloop i korwetę. Oficerowie wysłani dla dokonania tego, znalezli na sloopie dowódzcę eskadry tureckiéj, Osmana paszę, ranionego w prawą nogę, dowódzcę korwety i 80 niższych stopni. Dowódzcy tureccy i żołnierze, zostali zabrani jako jeńcy wojenni i odwiezieni, pierwsi na parostatek *Odessa*, drudzy na okręt *Czesma*. Wieczorem na przystani sinopskiéj niewidać było więcéj ani jednego statku tureckiego.

Jak tylko walka się skończyła, osady naszych okrętów tak silnie działające armatami, wzięły się z nową gorliwością do naprawy szkód poczynionych przez nieprzyjaciela, powiększéj części w rangoucie i linach okrętowych. Okrętami, które najwięcéj ucierpiały w swém uzbrojeniu, były: *Cesarzowa Marya*, *Trzej Św. Kapłani*, *Wielki Książe Konstanty* i *Rościsław*.

Cała eskadra wice-admirała Nachimowa, podjęła kotwicę w dniu 26 listopada z przystani Sinopskiéj; okręty uszkodzone holowane były przez parostatki, a 22go okręty: *Cesarzowa Marya*, *Trzej Św. Kapłani* i *Wielki Książe Konstanty*, przybyły do przystani sewastopolskiéj.

— *Gazeta Rządowa* podaje wiadomości od granicy tureckiéj kraju Zakaukazkiego:

Po bitwie przy Bajandurze, jenerał-lejtnant książe Bebutów, z 12½ batalionami piechoty, pułkiem dragonów Jego Wysokości następcy tronu wirtembergskiego, 9cią secinami liniowego wojska kozackiego i 4ma secinami dońskiego, przy 40 działach, przeprawił się przez rzekę Arpaczaj w nocy z 13go na 14ty listopada; lecz Turcy nie odważyli się wszcząć bitwy, i cofnęli się z pośpiechem ku Karsowi. Śnieg który upadł, oraz konieczność oczyszczenia kraju przyległego od band łupiezców, spowodowały jenerała-adjutanta księcia Bebutowa, do rozlokowania tymczasowo swego oddziału przy granicy.

Skutkiem tego poruszenia było, że mieszkańcy Sandżaku Szuragielskiego zgłosili się do jenerała-lejtnanta księcia Bebutowa, z oświadczeniem uległości i prosili go o opiekę, przyrzekając użyć ze swéj strony wszelkich środków możebnych, dla położenia tamy nieprzyjacielskim przedsięwzięciom Kurdów i milicyi tureckiéj, przeciw granicom rosyjskim.

— Czytamy w dodatku nadzwyczajnym *Journal de St. Petersbourg* z dnia 29 listop. (11 grudnia) r. b.

Wiadomości od granicy tureckiéj od strony Zakaukazkiéj.

Świetna rozprawa jenerała-majora de Brunner około Atskhour dnia 6go (18) listopada była tylko wstępem do świetnych zwycięztw dla oręża rosyjskiego.

J. C. Mość otrzymał dziś raport jenerała-adjutanta księcia Woroncowa o zwycięztwie stanowczem odniesionem 14 listopada (v. s.) około Achalczyku przez 7 i pół batalionów 13 dywizyi piechoty z 14 działami, 9 sotniami kozaków i 17 sotniami milicyi, nad korpusem tureckim Ferika baszy liczącym 18,000 ludzi. W téj pamiętnéj bitwie wojska rosyjskie dowodzone były przez jenerała-lejtnanta księcia Andronikowa, którego raport oryginalny przesłany J.

---

mnie w ów dzień dziwnie miła i ponętna, zerwałem ze stojącego obok mnie wazonu kwiatowego rumianku, czy tam jak się zwał, którym zawsze jéj okna były napełnione; a patrząc na nią z figlarno-miłosnym uśmiechem, zacząłem białe obrywać listki; pytając: kocha?... nie kocha. Ależ Jejmość moja blednieć zaczęła, a wreszcie padła z krzesła na podłogę jak długa.

— Mam cię zdrajczyni niewierna!... krzyknąłem, a kopnąwszy nogą jéj śliczną głowę, która właśnie przedemną upadła, wyleciałem z komnaty i z domu jak szalony. A przecież dalibóg niewiary tam niebyło tylko miłość tajona, któréj ja się dobijałem ogniem i mieczem nadaremnie a wojewodzic tylko sercem i zawsze był kochany — boć sercu rozkazać trudno; a chociaż konfuzya, jakiéj podpadł przezemnie wojewodzic była przyczyną, iż mi oddała Julisia rękę, przy nim zostało serce.

Nie wiedziałem kto ją cucił, jak ją cucił, i jak długo sama leżała bez przytomności nieszczęsna. Późniéj powiedziano mi, iż służąca widząc mnie w okropnym gniewie siadającego na konia, pobiegła do pani dać znać, aby mnie umitygowała i zastała nieszczęśliwą ze skrwawioną głową leżącą bez przytomności na posadzce. Gdy przyszła do siebie pierwsze jéj zapytanie było: „Gdzie pan?... Odpowiedziano: „Że odjechał. On już był taki dobry, tak mnie kochał, a ja go tak zasmuciłam,“ rzekła— Rano potem jak mi to opowiedziano, uderzyłem się w piersi i rzekłem ze skruchą: „Moja wina! moja bardzo wielka wina!“ Trzeba było poprzestać na przyjacielu, a była mi nim szczerze i nie fukać na nią i niedomagać się, by poprzestała cichutko żałować tego com jéj gwałtem wydarł i któregom pozbawił sławy i jéj ręki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

BIBLIOTEKA STAROŻYTNYCH PISARZY

podług ***Wojcickiego.*** Tomów 6.

(Ciąg dalszy).

Tom III (str. 388) Facsimile pieśni Andrzeja Trzecieskiego, „Powssednya spowyedz,“ drukowanéj w Krakowie u Łazarza Andrysowicza. — „Schadzka ziemiańska, wydana przez Piotra Zbylitowskiego ze Zbylitowic,“ przedruk wierszy drukowanych w Krakowie 1605, których przedmiotem są pochwały trzeźwości, nagana zbytków. — „Szczęśliwa expedycya pod Kamieńcem z Turkami JW. Jana na Potoku i Buczaczu Potockiego, wojewody bracławskiego, natenczas regimentarza wojsk rzeczypospolitéj, przez Stanisława z Wielkiego Łukoszyna Makowieckiego, Stolnika Latyczowskiego, wierszem opisana 1674. Przedruk. — „Oekonomia abo gospodarstwo ziemiańskie dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne, przez Gostomskiego 1644.“ Przedruk. Są tu wyłożone wszystkie szczegóły gospodarstwa wiejskiego, w szesnastu listach. — „Pogrom Tatarów przez wielmożnego hetmana koronnego Stanisława Żołkiewskiego, których 30,000 legło od siedmiu tysięcy rycerstwa Polskiego, w Wołoskiéj ziemi, 6 octobris 1620 r.; przytem Ordynek wyprawy Tatarskiéj na wojnę. Marcina Broniowskiego, i zaś edykt kozaków Nizowych“ — „Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, gwoli Najjaśn. Władysławowi Zygmuntowi, królewiczowi Polskiemu i Szwedzkiemu, z woli N. Arcyksiężnéj Rakuskiéj, wielkiéj księżnéj Florenckiéj, w pałacu nazwanym Villa Imperiale przy Florencyi, podczas mięsopustu w r. 1625, komedia z tańcem z muzyką reprezentowane, a teraz na polskie przez S. S. Jagodzińskiego, który tam był presens spectator, przetłumaczone.“ Przedruk z r. 1628. Na końcu wyliczone są przedniejsze osoby narodu polskiego, które znajdowały się wówczas przy królewicu we Florencyi, między innemi czterech Radziwiłłów, dwóch Sapiehów, Janusz Kiszka, wojewoda Połocki, któremu Jagodyński swój przekład przypisał i kilkunastu innych. — Nowo przydane w tym tomie: „Gospodarstwo jezdeckie, strzelcze i myśliwcze, z doświadczenia N. N. szlachcica polskiego napisane roku 1600.“ Przedruk z Poznańskiéj edycyi 1690 r.

Tom IVty: „Kronika albo krótkie z kronik rozmaitych zebranie spraw potocznych ziemie z dawna sławnéj pruskiéj, przez X. Marcina Muriniusa.“ Przedruk wydania toruńskiego r. 1582. Wyłożone tu są dzieje Prus i Krzyżaków. — „Wołoskie dzieje niektóre, z relacyi pewnych osób“; z rękopismu 1621. — „Prawo bartne bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sądzić mają, jako sie niżéj opisze do Starostwa Prasnyskiego przez Krzysztofa Niszczyckiego, przasnyskiego, ciechanowskiego starostę postanowione, 1559 r.“ Prawa te napisane dla Kurpi mazowieckich; lubo raz w roku 1730 były drukowane, mimo to do dzieł bardzo rzadkich należą; są one zbiorem, starych i odwiecznych zwyczajów, według których Kurpie się rządzili. Kończy ten tom nowo dodany przedruk dramatu Mikołaja Reja z Nagłowic: „Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego, syna Jakubowego, rozdzielony w rozmowach person, który w ogóle wiele cnót i dobrych obyczajów zamyka.“ Przypisany w roku 1545 Izabelli królewnie polskiéj, królowéj węgierskiéj i czeskiéj.

(D. c. n.)

C. Mości przez jenerała-adjutanta księcia Woroncowa, podaje się do wiadomości powszechnéj.

Kopia raportu jenerała-lejtnanta księcia Andronikowa do naczelnego dowódzcy korpusu Kaukazkiego z daty 15 listopada 1853 r. Nro 122.

„Przybywszy dnia 12 listopada do Ahałcyku, udałem się na rozpoznanie pozycyi nieprzyjaciela i przekonałem się, że zajmuje stanowisko nieprzystępne, rozciągające się od osady Ab, aż do Supliss. Co więcéj, pozycya była umocniona wielką liczbą szańców i bateryi.

Położenie miasta i okręgu Ahałcyku, wskazywało konieczność działania w sposób stanowczy, tém bardziéj, że informacye przezemnie otrzymane, donosiły mi o przybywaniu posiłków nieprzyjacielowi, który innych jeszcze spodziewał się z Ardaganu, Adżar i Kars.

W dniu 14 przededniem wyprawiłem dla uderzenia na front nieprzyjaciela przy Niższem-Supliss kolumnę z 4 batalionów piechoty z 14 działami, (w liczbie tych dział znajdowały się dwa artyleryi garnizonu Ahałcyku przygotowane dnia poprzedniego, a od których służba wziętą była z pułku piechoty, konie zaś zewsząd, gdzie je można było dostać, a pomiędzy innemi ze stacyi pocztowéj), i ku jego lewemu skrzydłu wzdłuż rzeki P tskhof-Tszai, drugą zaś kolumnę z 3½ batalionów piechoty z 3 działami artyleryi górnéj, (jedno z tych dział zabrane było Turkom, w bitwie pod Atskhur), 9ciu sotniami kozaków, 12 sotniami milicyantów pieszych z Tyflisu i Gori, 3 sotniami milicyi Ossetyjskiéj, i ochotnikami, oraz oddziałem ochotników szlacheckich.

Bitwę rozpoczęła artylerya, któréj ogień utrzymywał się bez przerwy z równą żywością z jednéj i drugiéj strony aż do 11½ godziny rano. Ta uporczywość nieprzyjaciela w obronie swojéj pozycyi, wskazała potrzebę uderzenia szturmem na tę pozycyę, chociaż była wzmocniona sztuką i naturą, i pomimo znacznéj głębokości Potskhof-Tszai, oraz ukończenia bitwy bagnetem.

Nieprzyjaciel bronił się rozpacznie w swych okopach, domach, ogrodach i w każdym punkcie przedstawiającym sposobność stawienia oporu; pod ogniem na strzał kartaczowy całéj artyleryi nieprzyjacielskiéj, pod nieustającym ogniem karabinowym, nasza piechota przeszła rzekę, mając wodę po pachy. i rzuciła się do szturmu z taką gwałtownością i jednością w ruchu, że pomimo całéj swéj uporczywości, nieprzyjaciel musiał ustąpić. Pierwszy krok w tył, był początkiem porażki stanowczéj Turków i rozsypki ich zupełnéj. Z téj strony, na Wyższem i Niższem Supliss, zabraliśmy nieprzyjacielowi 9 dział, a około wioski Pamacz 3 działa, z tych zaś dwa górne. Ulice, domy i całe pole aż do Pamacz, były zasiane nieprzyjacielskiemi trupami.

Kiedy pozycya główna była teatrem zaciętego ręcznego boju, na prawym brzegu Potskhof-Tszai; druga bitwa rozpoczynała się na lewym brzegu: z téj strony o godz. 11¾ rano doniesiono o znacznym korpusie nieprzyjacielskim złożonym z piechoty i jazdy, który śpieszył na pomoc swoim, przez wyżyny góry Abas Tuman. Sześć sotni kozaków wysłano do oparcia się temu korpusowi, z którym spotkały się o godzinie 2éj po południu. Dla poparcia kozaków, postawiono na prawym brzegu Potskhof-Tszai, dla rozbicia oddziału posiłkowego tureckiego, pluton bateryi artyleryi górnéj Nr 1, i dwa działa zabrane Turkom; te same 6 sotni kozaków wzmocnione oddziałem ochotników szlacheckich przysłanym mu z Wyższego Supliss, rzuciły się na nieprzyjaciela, pobiły go i spędziły. Przeszło 200 trupów nieprzyjacielskich pokryło pole, reszta uciekła, ale nie mogła się połączyć z głównym korpusem.

Bitwa skończyła się o zachodzie słońca, ponieważ wszyscy nieprzyjaciele znikli.

Muszę uważać tę bitwę jako jeden z najbardziéj nadzwyczajnych czynów wojennych, i rzec można niesłychanych: silna kanonada przez 5 godzin, gwałtowny ogień kartaczowy i karabinowy przez dwie godziny, nakonice walka na bagnety przez 4 godziny, podczas zapalczywéj pogoni po górach i po gruncie przepaścistym, nie mogła być utrzymaną z honorem, jak przez męztwo i niezmordowaną nieustraszoność wojsk rosyskich, co dowodzi, że nie ma żadnéj zapory dla wojowników ożywionych wiarą prawosławną, którzy na rozkaz swego N. Monarchy, wzięli oręż za wiarę, monarchę i ojczyznę; czyż mogą się znaleść zapory dla armii, która powtarza wyrazy Monarchy: *„In te Domine speravi, non confundar in aeternum.“*

Będę miał honor przesłać waszéj książęcéj mości, szczegóły świetnych czynów wojsk mi powierzonych, jak tylko czas na to pozwoli, i jak uzyskam objaśnienia potrzebne.

O ile mogłem się do téj pory przekonać, strata w téj bitwie tak żywéj i tak zaciętéj, która trwała od wschodu do zachodu słońca wynosi w zabitych: 1 oficer i 39 żołnierzy, w ranionych jenerał-major de Freytag, podpułkownik Birukow z pułku kozaków dońskich Nr 21, sześciu oficerów wszelkich stopni i 179 żołnierzy, nie ma jeszcze raportów o stanie kozaków, artyleryi i milicyi, tak w zabitych jak w ranionych.

Strata nieprzyjaciela powinna być bardzo znaczną, zostawił przeszło 1,000 trupów na placu; zaprowadzono do fortecy jako niewolników 120 ludzi należących do piechoty regularnéj, do jazdy i artyleryi, a między innemi jednego mułłę, jednego kasnadra i służbę baszy. (Przy wysłaniu raportu, mieszkańcy przyprowadzali ciągle jeńców zabranych z pomiędzy nieprzyjaciół rozsypanych po lasach), podczas bitwy zabrano nieprzyjacielowi 10 dział polowych, 2 górne, 2 parki artyleryi, kilka chorągwi, sztandarów i mnóstwo proporców; niezmierne zapasy żywności i furażu, równie jak obóz nieprzyjacielski wpadły w nasze ręce.

Nie mogę dosyć wyrazić waszéj książęcéj mości méj wdzięczności dla jenerałów, którzy dowodzili pod memi rozkazami, dla oficerów wszelkich stopni i dla wszystkich wojsk, które miały udział w téj rozprawie.“

Za to świetne zwycięztwo J. C. Mość raczył udzielić jenerałowi-lejtnantowi księciu Andronikow, order Sgo Jerzego 3éj klasy i różne nagrody wszystkim dowódzcom, po pięć znaków orderu wojskowego na kompanię piechoty, i liczbę odpowiednią tychże oznak sotniom kozaków i milicyi, równie jak artyleryi.

— W *Journal de St. Petersbourg* z dnia 29go listopada (11 grudnia) 1853 r. w dodatku drugim czytamy:

Wczoraj 28 listopada wieczorem J. C. Mość otrzymał następny raport od jenerał-adjutanta księcia Menszykowa:

„Rozkazy W. C. Mości wykonane zostały w sposób jak najświetniejszy przez flotę morza Czarnego. Pierwsza eskadra turecka, która poważyła się wystąpić do walki, zniszczoną została w dniu 18 b. m. przez wice-admirała Nachimowa. Admirał turecki Osman basza, który nią dowodził został raniony, wzięty do niewoli i przywięziony do Sewastopola.

Nieprzyjaciel stał z zatoce Synopy, gdzie wspierany przez bateryе lądowe, przyjął bitwę. Zniszczyliśmy mu 7 fregat, 1 sloop, 2 korwet, 1 parostatek i kilka okrętów przewozowych. Pozostał mu tylko jeden parostatek, który ocalał skutkiem szybkości swego biegu.

Ta eskadra o ile się zdaje, była taż sama, którą uzbrojono dla zajęcia Sukum, i podania ręki Góralom (Kaukazu).

Straciliśmy 1 oficera niższego, i 33 majtków, w zabitych, a 230 ranionych. Niemam jeszcze szczegółów pisanych, bo adjutant mój podpułkownik Skołkow, wiozący ten raport, będzie mógł sam ustnie wiele ich opowiedzieć.“

Za to świetne zwycięstwo J. C. Mość, raczył udzielić odznaczenia i nagrody następne: vice-admirałowi Nachimow, dowódcy 5éj dywizyi floty, order ś. Jerzego 2éj kl. jen. adjutantowi Korniłow, wielki krzyż 2 kl. orderu ś. Włodzimierza; kontr-admirałowi Nowosielskiemu, p. o. dowódcy 4éj dywizyi floty, orderu ś. Jerzego 3éj klasy kontr-admirałowi Panfilow, order ś. Włodzimierza 3 kl.; kapitanom okrętów, pierwszego rzędu Istominowi, dowódcy okrętu „Paris,“ i Kuzniecowi, dowódcy okrętu „Rostisław, stopień kontr-admirałów; kapitanom okrętu drugiego rzędu Baranowskiemu, dowódcy okrętu „Cesarzowa Marya,“ i Jeromyszowowi, dowódcy okrętu „Wielki książe Konsstanty,“ stopień kapitanów okrętu pierwszego rzędu; sztabs-kapitanom: Budiszew, dowódcy fregaty „Kulewcza“, Spiczyn, dowódcy fregaty „Kagul“, de Kern, dowódcy parostatku „Odessa“ de Stoffregen, dowódcy parostatku „Chersonez“, stopień kapitanów okrętu drugiego rzędu; lejtnantowi Ostreno, pierwszemu adjutantowi 5éj dywizyi floty, stopień lejtnanta-kapitana; kapitanowi okrętu 1go rzędu 32 ekwipażu floty Kutrowowi, dowódcy okrętu „Tri-Swiatitelia, order ś. Włodzimierza 3 kl. kapitanowi okrętu 2go rzędu Protopopow, dowódcy parostatku „Krym“, order ś. Anny 2éj kl.; podpułkownikowi Skołkow, adjutantowi szefa sztabu jlnego marynarki, stopień pułkownika, i tytuł adjutanta J. C. Mości, oficerom wyższym każdego okrętu, order ś. Włodzimierza 4éj kl. z kokardą; osadom zaś: 10 znaków orderu wojskowego na kompanię; i roczny żołd wszystkim majtkom, którzy udział mieli w bitwie.

Z Petersburga 28 listopada (10 b. m.) Z powodu zupełnego zwycięstwa nad turkami, odniesionego przez nasze wojska, 14 listop. pod dowództwem jen. lejtnanta księcia Andronikowa, pod Achalczykiem, N. Cesarz najwyżéj polecić raczył zebrać się wszystkim Damom honorowym, kamerfreilinom, freilinom, kawalerom nadwornym i wszystkim osobom mającym wstęp do Dworu, również sztabs i ober-oficerom gwardyi, armii i floty, w niedzielę dnia 29 listopada, o godzinie 2éj po południu, do pałacu zimowego, dla wysłuchania nabożeństwa dziękczynnego, i być Damom w stroju rosyjskim, a kawalerom w paradnych mundurach.

Turcya.

Tureccy dowódcy w Azyi, wydali następujące rozporządzenie do mieszkańców prowincyj odstąpionych dawniéj przez Turcyę Rosyi: „Bujuruldi (edykt) jenerałów dowodzących armią azyatycką do okręgów „Kiuplian, Abastoman, Azugur, Izwandaczeczerk i Hajrtie, które uznały dobrowolnie zwierzchnictwo Sułtana i otrzymały ottomańskich muditów (rządców). Do Beja, mudira okręgu...., ulemów, szlachty, naczelników rodzin i mieszkańców muzułmańskiego i chrześciańskiego wyznania tegoż okręgu! Wydobyliście się dobrowolnie w tym roku powszechnego zbawienia z pod panowania Rosyi, i schronili się pod skrzydła zwierzchności J. Wys. Sułtana naszego wspaniałego pana, sprawiedliwego i przychylnego Monarchy i padiszaha. Przekonacie się jak daleko sięgają staranność i duch sprawiedliwości kierujące tanzimatami zaprowadzonemi przez naszego pana i Padiszacha od lat 15, aby pomyślność mieszkańców muzułmańskich i chrześciańskich we wszystkich państwach jego ustalić, i pod zasłoną jego opieki, wasze rodziny i dzieci wasze, niewątpliwie jak najzupełniejszéj używać mogły swobody. Nie oddawajcie się obawom i bojaźni wczasie teraźniejszéj wojny; będziem waszych starców jako naszych ojców, waszych rówienników jako braci naszych, a młódź waszą jako nasze dzieci uważać. O wasz przeto honor, wasze życie i mienie możecie być spokojni na przyszłość. Szlachta i mieszkańcy! uznajcie wymienionego powyżéj beja, któregośmy naznaczyli mudirem waszego okręgu i do was go wysłali, i w każdym razie udawajcie się do niego; a ty Mudirze działaj w duchu tanzimatu i bądź posłuszny woli cesarskiéj, czuwając troskliwie nad bezpieczeństwem życia, majątku i honoru Muzułmanów i chrześcian tego okręgu. Głoś, że Jego Sułtańska Mość wszystkich posiadaczy dochodów i dóbr familijnych przy posiadaniu i korzyściach dotychczasowych pozostawia, każ spory rozsądzać wedle zakonu boskiego i praw obowiązujących i oddawaj wszystkie te sprawy naczelnemu dowódcy wojsk multańskich, których sam rozstrzygać nie możesz; postępuj wedle prawa boskiego i woli cesarskiéj, zwracając głównie twoją uwagę na to, aby chrześcian bronić od wszelakiéj krzywdy, ich bowiem honor, życie i krew są naszym honorem, naszém życiem i krwią naszą; w ogóle broń życia i honoru wszystkich mieszkańców i nie zwlekaj z obwieszczaniem od wsi do wsi zasad sprawiedliwości i rządu cesarskiego. W tym celu wygotowany został i rozesłany niniejszy Bujuruldi; stosujcie się do jego osnowy i nie postępujcie w brew onemuż!“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Frankf. Journal donosi z Strasburga 14go b. m. o szczególnym wynalazku, który gdyby był prawdziwym, większe by w żegludze poczynił zmiany aniżeli kiedy siła pary zastąpiła żagle. Professor matematyki w Kolmarze Planavergue wynalazł lokomotywę wodną, to jest machinę, która nie w wodzie, ale po wodzie płynie. Składa się ona z czterech walców zastępujących miejsce kół, ze skrzyni na tych kołach spoczywającéj, a wewnątrz umieszczony jest narząd poruszający walce. Cały ten statek suwa po wierzchu wody z szybkością 30—40 mil pocztowych na godzinę bez względu na płytkość lub głębokość wody, i płynie również pod wodę. Dopóki wszakże nie znajdziemy dowodów, iż próby rzeczywiście się powiodły, musimy wynalazek ten poczytać za bajeczny.

— *Austria* podaje wykaz rocznéj konsumpcyi chleba i mięsa w przecięciu na osobę w następujących miastach:

Wiedeń	331	funt. chleba	127	funt. mięsa.
Linz	317	—	117	—
Gradec	295	—	121	—
Praga	439	—	105	—
Berno	238	—	109	—
Lwów	379	—	140	—

— Jules Dawid redaktor jednego z paryzkich dzienników mód ogłosił w nim, iż był przedstawiany Jéj Ces. Mości i ta zleciła mu przedstawienie sobie rysunku urzędowych strojów dla dam dworskich w czasie wielkich uroczystości. Cesarzowa sama będzie decydować. Sprawa ta zajmuje mocno nietylko samych krawców ale i modniarki.

— *L'Impartial de Smyrne* donosi, iż w całéj Persyi panuje cholera.

— Prywatny sekretarz jednego z zagranicznych rezydentów w Kopenhadze wykradł córkę bardzo zamożnych cudzoziemców tam zamieszkałych, wszakże za własną jéj wolą i uciekł z nią do Anglii. Panna uwiozła ze sobą kosztowności i znaczną summę pieniężną ogołociwszy szkatułę ojca. Na drodze do Liverpoolu uwodziciel okradł ją i opuścił, wskutku czego nieszczęśliwa rzuciła się w morze. Ciało jéj znaleziono w dokach Liverpoolu.

— Bej tunetański który liczy się do rzędu czterech najsilniejszych szachistów na świecie, wyzwał w szranki klub paryzki szachowy na *Passage Jouffroy*. Trzy partye będą grane listownie, kto przegra dwie, zapłaci 25,000 fr. Bej zostawił pierwszy pociąg swoim przeciwnikom.

— Gazeta wychodząca w Albany w Stanach Zjednoczonych donosi o śmierci niejakiego Schumanna, który przed 25 laty przybył w te strony i w nędznéj chałupie mieszkał. Z papierów jego dowiedziano się, iż przed swoim przyjazdem do A.

meryki pełnił w Hamburgu obowiązki pomocnika handlowego i przeniewierzywszy się swojemu pryncypałowi uszedł za morze. Przybywszy do Albany kupił sobie dwa domy, które natychmiast zgorzały, zanim je zassekurować zdążył. Uznawszy to za wyrok nieba, Schumann postanowił pracować całe życie i oszczędzać, aby pieniądze zabrane w Hamburgu zwrócić. Przybrał on inne imię, rozpoczął handel cygarami i w ciągu 5 lat zarobił 14.000 dolarów, prawie tyle ile był dłużny wraz z procentami. Pieniądze te przesłał natychmiast do Hamburga, ale syn kupca którego był Schumann okradł, zwrócił mu procenta które wynosiły 3700 tal. Pieniędzy tych nie tknął Schumann, żyjąc bardzo oszczędnie i zostawił je po śmierci swojéj.

— Świeżo wyszła w Poznaniu trajedya przez Ant. Małeckiego b. profesora przy uniwersytecie Jagiellońskim p. n. „List żelazny.“ Zaraz po jéj na widok publiczny wyjściu, zjawił się niemiecki jéj przekład p. n. „Des Königs Freibrief.“

— Okropna zbrodnia, jakiéj dzieje rzadko przedstawiają przykłady, zagęściła się teraz w Anglii w sposób smutne dający świadectwo o stanie moralności, pomimo wysławianego w ostatnich czasach postępu. *Times* nawet zniewolony był poświęcić temu przedmiotowi jeden z wymownych swoich artykułów wstępnych. Istnieją bowiem po znaczniejszych miastach angielskich tak nazwane *Burial-Clubs* (stowarzyszenia pogrzebowe), gdzie za drobną opłatą tygodniową na przypadek śmierci dziecka, zapewnione są koszta pogrzebu onego, mniéj więcéj znaczne w miarę wysokości składek, a które ojciec dziecięcia miewa sobie wypłacone i po opędzeniu rzeczywistych wydatków zaoszczędzić sobie może jednego do kilka funtów szterlingów. Czyż podobna wierzyć, że właśnie dla otrzymania téj nadwyżki nad rzeczywiste wydatki pogrzebowe zdarzali się dzieciobójcy, którzy zapisawszy niemowlęta swoje na raz w kilku takich klubach, płacąc przez parę tygodni składki, dopuszczali się zbrodni dla zarobienia tych parę funtów szterl.; — a okropna ta spekulacya zagęściła się tak dalece, iż sąd przysięgłych w Liwerpoolu poczytał istnienie klubów pogrzebowych za prawdziwą ponętę do zbrodni dzieciobójstwa i postanowił zwrócić uwagę parlamentu na szkodliwy wpływ takowych zakładów.

— W Chrystyanii, stolicy Norwegii, wykończono temi czasy budowę kościoła katolickiego, który wkrótce otwartym będzie poświęceniem publicznie odprawioném. Od zaprowadzenia reformacyi i uznania jéj za religią państwa, to jest r. 1517, jestto pierwszy nowy kościół rzymsko-katolicki w tym kraju.

— W Schlierbach pod Gmunden znajdowała się pod opieką Dr. Mayrhofera z Kremsmünster chora extatyczna, o któréj pomieniony lekarz taki złożył raport: Barbara Hierzenberger liczy lat 22, służy do bydła, była prowadzenia moralnego a przytem nabożna. W skutku spożycia podczosu ugotowanego w niepobielaném naczyniu miedzianem, przebyła symptomata otrucia niedokwasem miedzi, tj. doznawała mianowicie gwałtownych kolek, po ustaniu których zjawiło się jasnowidzenie bez żadnéj zewnętrznéj pobudki i takowe przeszło następnie w extazę religijną. Przedmiotem téj extazy były osobliwie cierpienia Chrystusa Pana, z czego wypłynęło nawet stygmatyzowanie, to jest sympatyczne cierpienie i rany. Stan ten extazy wzmógł się w krótkim czasie do tego stopnia, iż na jéj czole widoczne były wypociny krwi, a przez 4 tygodnie co czwartek i piątek pokazywały się na rękach, nogach i boku rany, jakoby od przebicia, przyczém chora przechodziła wszystkie cierpienia Chrystusowe, począwszy od góry oliwnéj, chłosty, koronowania cierniową koroną, noszenia krzyża aż do ukrzyżowania i śmierci. Prócz tego extazy objawiały się regularnie w godzinach modlitwy o 6téj rano i wieczór, w czasie nabożeństwa w pobliskiem mieście Wartbergu, w czasie modlitwy stołowéj domowników, a nawet można je było każdéj chwili wywołać modląc się głośno. W takich razach chora klęczała lub stała na łóżku o swojéj mocy z złożonemi rękami i wzniesionemi ku niebu oczyma bez mrugnięcia powiek, podobna do kamiennego posągu, co nieraz pół godziny trwało. Mówiąc używała czystego języka pisma św. ze szczególnym naciskiem. Komissya w tym celu zesłana, złożona z urzędnika i fizyka, sprawdziła wszystkie te okoliczności. Po dziewięciokrotnym powrocie tego stanu cierpiącego, znikły ślady ran, i chora wróciła do zdrowia tak jak to była przepowiedziała zaraz z początku, i znajduje się przy swoich rodzicach w Schlierbach, gdzie jak dawniéj pracą się zajmuje, a zjawiska te już się nie ponowiły.

— W Bawaryi utworzono nowy znak honorowy pod nazwą: „Order Maksymiliana II. za umiejętność i sztukę“; przeznaczony on wyłącznie dla niemieckich uczonych i artystów i składa się z dwóch oddziałów. Forma jego krzyż gotycki z polewą szafirową i białym krajem, z czterema promieniami w zakątach, otoczony złotym wieńcem z wawrzynem z liścia dębowego. W środku krzyża tarcza z koroną, na jednéj stronie tarczy popiersie założyciela z napisem w okół: „Maksymilian II. król bawarski“, na drugiéj stronie dla oddziału nauk godło sowy ze zwojem papierów, dla oddziału sztuk Pegaz u źródła Hippokreny z napisem w okół: „Za umiejętność i sztukę“. Na ramionach krzyża dzień jego założenia „28 listopada 1853“. Znak ten noszony na szafirowéj wstążce z białym brzegiem. Wymieniamy tu nazwiska osób ozdobionych tym krzyżem, jakoby spis pierwszych w Niemczech ludzi w dziedzinie sztuk i nauk, lubo w rzędzie ich napotykamy imiona nader efemerycznéj sławy, mianowicie między uczonymi münchenskiemi, a natomiast nie znajdujemy wielu z tych, które narodowi niemieckiemu zaszczyt przynoszą. Zawsze to jednak szereg imion zasłużonych. I tak w oddziale umiejętności otrzymali krzyż: Andrzej Baumgartner, Hammer-Purgstall i F. Wolf w Wiedniu; August Böck, Ehrenberg, Eichorn, Enke, Jakób Grimm, Aleksander Humbold, Johannes Müller, Ranke, Fryd. Raumer, Karol Ritter, Savigny, Schelling w Berlinie; Bluntschli, Buchner, Döllinger, Dönniges, Fuchs, Hermann Liebig. Martius, Ohm, Schubert, Siebold, Steinheil, Thiersch w München; Creutzer, Schlosser w Heidelbergu; Gauss, Wöhler, Hermann w Getyndze; Mohl w Tybindze. W oddziale sztuk: Aleks. hr. Auersperg (Anastazy Grün), Grillparzer, Zedlitz w Wiedniu; Cornelius, Eichendorff, Rauch, Stüler, Meyerbeer w Berlinie; Adam Daxenberger, Dingelstedt, Geibel, Hess, Kaulbach, Klenze, Kobell, Lachner, Schraudolf, Voit, Ziebland w München; Lessing w Düsseldorf; Marschner w Hannowerze; Overbek w Rzymie; Rietschl w Dreznie; Rückert w Neuses (w Szwabii); Sznorr w Dreznie; Simrock w Bonn; Lud. Spohr w Kassel, Ludwik Uhland w Tybindze

---

Odnośnie do odezwy Magistratu w N. 293 dziennika *Czas* umieszczonéj, podaje się do wiadomości pierwsza Lista składających dary dla ubogich z powodu uwolnienia od powinszowań Nowego Roku: P. Michał Maciołek c. k. verwalter poczty, pp. Karol Korb i Ludwik Steinsberg kontrolorowie, pp. oficyałowie: Konstanty Adamek, Wincenty Batz, Jakób Petak, Józef Nenadal, Ambros, Paralinkiewicz, Apolinary Wróblewski, Franciszek Protyner, Adolf Kornecki, pp. Elewy: Andrzéj Glazar Ignacy Burzmiński, p. Jan Koy.

P. Fryderyk Tobiaszek Burmistrz miasta. PP. Radzcy Janatsch Franciszek, Danek Wincenty, Chitry Juliusz, Fijałkiewicz Michał. PP. Sekretarze: Strzelecki i Przesmycki, p. August Plasqude inspektor budownictwa miejskiego, p. Ksawery Brzeżański Kasyer, p. Gładyszewicz Referent, p. Ernest Hoschard Dyrektor ekspedytury, pp. urzędnicy Magistratu: Nowak, Swolken, Kolasiński, Hojdziński, Sobieniowski, Mułkowski, i Miłkowski.

P. Jan Kasparek przełożony c. k. Kassy Filialnéj, p. Michał Teleśnicki c. k. Kassyer cyrkularny.

Prezes c. k. Trybunału I. Instancyi p. Majer. PP. Sędziowie: Karwacki, Brzeziński, Kopyciński, Lorentski, Czech, Boroński, i Gubarzewski. PP. Adwokaci: Komar, Kleszczyński, Szpor, Starzycki i Słotwiński. PP. urzędnicy: Bartynowski, Widerakiewicz, Siedlecki, Kalinka, Korytowski, Pągowski, Grudkiewicz, Szpor, Grabowski, Bugajski, Piechowicz i Lasocki. P. Cukrowicz Prokurator. P. Popielecki Regent Hipoteki M. Kr.

P. Karol Pacher c. k. radzca kameralny, p. Ernest Szuster dyrektor, p. Franciszek Kradowski kontrolor, p. Dekaupil nadkomissarz. PP. urzędnicy c. k. Verwalteryi kameralnéj: Freindelsberg, Marfiewicz, Łodziński, Kilian, Wojnarowicz, Dombrowski, Szczybura, Megwecki, Skalski, Weing, Przyborski, Tittl, Fischer i Jana. P. Kasper Poller właściciel hotelu.

Pierwsza summa składki wynosi złr. 68 kr. 43 m. k.

Kraków dnia 23 grudnia 1853.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 grudnia. Dziś bardzo mało zwieziono zboża na targ, wszystkiego zaledwie 800 korcy, sprzedaż też była bez znaczenia, kupujących trochę zamiejscowych, lecz nie zdala, dla świąt nadchodzących trudny bowiem daleki odwóz, wszakże żyto zawsze jeszcze kupowano po dawnéj stałéj cenie, a na pszenicę nadeszły zamówienia z Prus na transito przewóz, na miejscowe użycie mało partye. Dla tego ruch targowy słaby. Żyta parę set korcy z wozów, trochę z wsypk po $8\frac{3}{4}$, 9 do $9\frac{1}{8}$, $9\frac{1}{4}$, $9\frac{1}{4}$ złr. płacono, pszenicy 300 korcy część na teraz, reszta na później, na transito po $39\frac{1}{2}$, 40—$40\frac{1}{2}$ złp. tu za 150 korcy zapłacono po $11\frac{1}{3}$, $11\frac{3}{4}$ do 12 złr. W ogóle targ bez znaczenia. Wieść o zamknięciu granicy ponawia się znów i nie dozwala spadku cen. Niektórzy zamierzają jednak większe tu naraz sprowadzić zapasy żyta i jęczmienia, aby niezawodnie ustalić ceny. W koniczynie ruch nieco większy szczególnie liczą na większe dowozy i za piękne nowe ziarno (po 175 funt.) ofiarują 42, $42\frac{1}{2}$ do 43; na stare ziarno mało ochoty. W innych płodach nie masz znacznéj różnicy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 24go grudnia:* — Metaliki 5-pr. $93\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $82\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-pr. $73\frac{7}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $116\frac{1}{4}$. — Londyn 11 kr. 16. — Paryż $135\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1388. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2365. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 24go grudnia. Bankn. austr. ż. $92\frac{3}{4}$, pł. $91\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. 105, pł. $104\frac{1}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7 Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 12. — 20frankowe ż. 34 — pł. 33 20. — Listy zast. pol. ż. 99 pł. $98\frac{2}{3}$. — Listy Zast galic. bez kupon. ż. $91\frac{1}{4}$. pł. $90\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 21 grudnia. Dukat holend. 5 złr. 19 kr. — Dukat ces. 5 złr. 24 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 23 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 21 grudnia. Metaliki $93\frac{7}{16}$. — Nowa pożycz. $82\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1379 — Akcye kolei żel. szl. $231\frac{1}{4}$. Agio od złota $29\frac{1}{2}$, od srebra $25\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 91.

Kurs wrocławski z d. 22 grudnia. Banknoty austr. $87\frac{11}{12}$ ż. — Banknoty polskie $96\frac{1}{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne $94\frac{1}{4}$ ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 104 ż. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. 97 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $92\frac{1}{2}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Korespondencya Austr. przynosi nam ważny artykuł tyczący się dokumentów z d. 5 grudnia, znanych już czytelnikom naszym. Niechce ona, mówi, prostować zdań dzienników, ale raczéj *prawdziwego wystawienia faktów,* wita zatém zgodną wolę wszystkich mocarstw ku utrzymaniu pokoju, uznanie ważności utrzymania państwa ottomańskiego, w granicach przez czas uświęconych. Gdy przytém dawne traktaty między Rossyą a Turcyą w Kajnardżi i Adryanopolu zawarte, wzięte być mają za podstawę do przyszłego pokoju byłoby rzeczą bardzo nieszczęśliwą, gdyby *bona officia* czterech mocarstw miały pozostać bez skutku. Gdy Cesarz Wszech Rossyi oświadczył gotowość do układów o pokój, nota wysłana została do Porty. Jeżli pomimo tych notoryjnych punktów, niektóre dzienniki chcą widzieć inne jeszcze sprężyny i w przyłączeniu się Austryi do noty rzeczonéj upatrują groźne naprzeciw Rossyi stanowisko, natedy niemożemy jak oświadczyć, że właśnie przyłączenie się w tym kroku, w celu przywrócenia zakłóconego na wschodzie pokoju przez zbiorowe pośrednictwo, dowodem jest niezmiennego, to jest przyjaznego ze strony Austryi stanowiska. W ściśléj przyjaźni między dwiema wielkiemi monarchami, leży, pisze *Koresp. Austr.*, najpewniejsza rękojmia ogólnego pokoju i zachowawczych interesów Europy.

Korespondent nasz z nad granicy tureckiéj pisze pod d. 16 b. m., że Turcy stoją lepiéj uzbrojeni i w większéj sile naprzeciw Rosyanom, aniżeli powszechne jest mniemanie. Spotkania pod Kalafatem były żwawsze aniżeli urzędowe dzienniki donoszą, jakkolwiek pierwsze o nich pogłoski były przesadzone. W ogóle, ciągłe marsze, kwaterunki, transporta i dostawy stają się dla Księstw coraz uciążliwszemi.

Wiadomość o wejściu flot połączonych do Czarnego morza znajdujemy potwierdzoną w różnych dziennikach, zawsze jednak w tym duchu, że je raczéj uważać należy za krok do przerwania kroków nieprzyjacielskich wiodący, aniżeli zaczepny. Niewdajemy się w tłumaczenie téj sprzeczności. Belgijski korespondent *Kreuzzeitung* pod dniem 20tym b. m. donosi z upewnieniem, o wydaniu z Paryża i Londynu rozkazu do flot, aby wpłynęły na morze Czarne i utrzymuje, że to już nastąpić musiało. Gabinety miały być do tego spowodowane nie tylko bitwą pod Synope, ale i stanowiskiem Persyi, o któréj pisze *la Patrie*, że nie tylko wydała wojnę Turcyi ale i Anglii, coby wymagało pewnéj demonstracyi ze strony téj ostatniéj w perskiéj zatoce. Aby Persya tak daleko się posunęła, wydaje nam się wątpliwém.

Z Francyi prócz kilka słów *Monitora* przy umieszczeniu ostatnich dokumentów w *Débatach* najpierwéj ogłoszonych, nic nie ma ważniejszego. *Monitor* pisze: „Nie potrzebujemy się tłumaczyć co do autentyczności dokumentów dyplomatycznych w ten sposób publiczności udzielonych. Jeśli są fałszywe, jestto nieuczciwa intryga, jeśli prawdziwe, jestto niedyskrecya nie do darowania. Rząd przedsięwziął środki w celu uniknięcia podobnych na przyszłość wypadków.“ Zdaje się, że rząd francuzki zakaże dziennikom ogłaszania dokumentów dyplomatycznych, dopóki sam pierwéj nie uzna za stósowne podać je do publicznéj wiadomości.

Sama nawet półurzędowa *Preussische Correp.* potwierdza wejście flot. podając za cel jego odsłonięcie tureckich brzegów. *Kreutzzeitung* zaś chce wiedzieć, że p. Brunnow w Londynie oświadczył, że Rosya wejście flot za wypowiedzenie wojny poczyta. Gabinet angielski miał odpowiedzieć, że wojny niechce, ale uważa za swój obowiązek zasłaniać tureckie porty. Od przyjęcia téj odpowiedzi w Petersburgu zależyć będzie stanowisko flot połączonych w obec Rosyi.

Morning Post organ Palmerstona, oznajmił istotny powód ustąpienia tego ministra, oświadczając wyraźnie, że stało się to z powodów nie wewnętrznych, ale zewnętrznéj polityki. Niema się zatem czemu dziwić, że lord John Russell, odmówił przyjęcia ofiarowanego mu portfeliu spraw wewn., jak to sam *Times* potwierdza. Lord Aberdeen ofiarował go teraz sir Greyowi, który, czy go przyjmie niewiadomo.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w Kronice zaszła pomyłka druku w wierszu trzecim od dołu: zamiast bestyfikacyi, powinno być: beatyfikacyi.

Jutro i pojutrze jako w dniach po święcie uroczystém Dziennik nie wyjdzie.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barometru w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu cale l.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temp. w ciągu doby od	do
22	2	27" 3 361	— 4° 4	1" 25	wpnwschodni średni	pochmurno	śnieg popołudniu	+ 0°2	— 6°7
	10	„ 3 186	— 6° 7	0 99	północny słaby	„	„		
23	6	„ 3 729	— 6° 4	1 10	zachodni średni	„	„		

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Chaplinski, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 295 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Kundmachung

Nro 23777. **Erlass** (1302)

Der k. k. Finanz-Ministeriums vom 6. Juny 1853

Wirksam für alle Kronländern mit Ausnahme des lombardisch venetianischen Königreiches

womit die Einberufung der deutschen Münzscheine zu 6 kr. angeordnet wird.

Um in der Herstellung einer festen Ordnung im Geldwesen und namentlich in der Regelung des Geldumlaufes im Kleinmehrkehre einen weiteren Schrit zu thun, hat die Finanz Verwaltung mit a. h. Genehmigung vom 29ten v. M. beschlossen, die deutschen (verlosbaren) Münzscheine zu 6 kr. bis Ende Dezember 1853 aus dem Umlaufe zu ziehen.

Zu diesem Zweke wird Jedermann freigestellt, die gedachten Münzscheine bis zu dem festgesetzten Termine entweder zu Zahlungen an Staatskassen zu verwenden, oder gegen Sechskreuzerstücke in Silber oder nach wahl der Inhaber anderes kusirendes Geld bei dem k. k. Verwechslungskasse in Wien und ausserhalb Wien bei sämtlichen Landeshaupt Cassen umzuwechseln.

Zur Erleichterung des Publicums werden ausnahmsweise auch die Sammlungskassen zur Umwechslung beauftragt; doch kann diese Umwechslung bei den letzt erwähnten Cassen nur gegen kursirendes Staatspapiergeld oder gegen Kupferscheide Münze geschehen.

Nach Ablauf des oben erwähnten Termines dürfen solche Münzscheine von den landesfürstlichen Cassen nicht mehr an Zahlungs Statt oder zur Umwechslung angenommen werden, und sind dieselben als ungültig anzusehen.

Dagegen bleiben die ungarischen Münzscheine zu 6 kr. vorläufig noch im Umlaufe.

Zu folge Anweisung des h. Finanz Ministeriums v. 7 d. M. Z. 19,895 F. M. wird diese Kundmachung mit Rücksicht auf den nachen Ablauf des festgesetzten Einziehungtermines mit dem Beisatze nochmals zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass eine Verlängerung des bis Ende d. M. festgesetzten Termines nicht Statt finden wird.

Von der k. k. Gubernial Commission.

Krakau den 15 Dezember 1853.

Obwieszczenie.

Reskrypt

z c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 6 czerwca 1853 roku.

Obowiązujący wszystkie kraje koronne z wyjątkiem Królestwa Lombardzko-weneckiego.

Mocą którego ściągnięcie z obiegu niemieckich biletów zdawkowych po 6 krajcarów nakazanem zostaje:

Dla poczynienia dalszego kroku w przyprowadzeniu do skutku stałego porządku w monecie a w szczególności w uregulowaniu obiegu pieniędzy w drobnéj monecie, postanowiła administracya skarbowa w skutek najwyższego zatwierdzenia z dnia 29 z. m. niemieckie (losowaniu ulegające) bilety zdawkowe po 6 krajcarów do końca grudnia 1853 r. z obiegu ściągnąć.

Tym końcem pozostawia się możność każdemu, wspomnione bilety zdawkowe do zakreślonego terminu albo do zapłat w kassach rządowych użyć, lub na 6-krajcarowe sztuki w srebrze lub według wyboru właścicieli takowych na inną w obiegu będącą monetę w c. k. Kassie wymiany w Wiedniu a po za Wiedniem we wszystkich Kassach głównych krajowych wymienić.

W celu ułatwienia publiczności, upoważnione zostają wyjątkowo równie i Kassy zbiorowe do wymiany; wymiana powyższa jednak w wspomnionych ku końcu Kassach, może tylko na monetę papierową skarbową w obiegu będącą lub na monetę miedzianą nastąpić.

Po upływie powyż wzmiankowanego terminu, tego rodzaju bilety skarbowe przez Kassy rządowe w miejsce zapłaty lub do wymiany więcéj przyjmowane nie będą i winny być jako nieważne uważane.

Bilety zdawkowe węgierskie po sześć krajcarów zaś pozostają jeszcze tymczasowo w obiegu.

Odnośnie do rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum skarbu z dnia 7go b. m. N. 19,895 c. k. Komisya Gubernialna niniejsze obwieszczenie z uwagi na bliski termin do ściągnienia powyższéj monety, jeszcze raz podaje do powszechnéj wiadomości, z tém dołożeniem, że przedłużenie zakreślonego do końca bieżącego miesiąca terminu ściągnięcia, miejsca mieć nie będzie.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 15 grudnia 1853 r. (2-3)

Kundmachung.

[Nro 1267] Bei der am 1ten Dezember 1853, in Folge des Allerhöchsten Patentes vom 21. März 1818, vorgenommenen 251ten (71ten Ergänzungs-) Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie Nro 465, gezogen worden.

Diese Serie enthält die böhmisch-ständische Aerarial-Obligation Nro 164,856 zu 4% mit einem zwei und Dreissigstel der Kapitalssumme, dann die ein der österreichisch-ständischen Aerarial-Obligationen vom Rezesse vom 30. April 1767, zu 4%, von Nro 15,940, bis einschliessig Nro 17,573, mit ihren ganzen Kapitalsbeträgen; im gesammten Kapitalsbetrage von 1,252,655 f. 42 x. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 25,053 f. 7 xr.

Die in jener Serie enthaltenen Obligationen werden nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patentes vom 21. März 1818, gegen neue zu dem ursprüngliche Zinsfusse in CM., verzinsliche Staatsschuld verschreibungen umgewechselt werden.

Ferner ist bei der am 1ten Dezember 1853, vorgenommenen vierten Verlosung der Serien der ungarischen Central-Eisenbahn-Obligation die Serie B, in welcher die Obligationen a 250 f. von Nro 1376, bis 1875, und a 1,000 f. von Nro 1876, bis 2,750, im Kapitalsbetrage von Einer Million Gulden enthalten sind, gezogen worden.

Die Zurückzahlung dieser Obligationen wird in Folge der bestehenden Bestimmungen nach Ablauf von 13. Monaten am 3. Jänner 1855, erfolgen.

Diess wird im Grunde des Hohen Finanz-Ministerial-Dekretes vom 3. Dezember 1853, Z. 19,690 zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Vom k. k. Landes-Prasidium.

Krakau am 9tem Dezember 1853. (1267--3)

N. 8364 CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ (1259)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844, po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Rudolfie Jennym, składającego się z realności pod L. 198, 199 w Gm. VIII. Wesoła położonéj, tudzież z summy 2000 złp. na domu pod L. 7 w Gm. VII. M. Krakowa zabezpieczonéj hipotecznie, aby się w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek rzeczony pozostałym zstępnym Augustowi i Henrykowi Jennym, tudzież Matyldzie z Jennych Johnowéj co do summy 2000, zaś co do realności Augustowi i Matyldzie z Jennych Johnom małżonkom, jako nabywcom praw spadkobierców, przyznany będzie.

Kraków dnia 1 grudnia 1853 r.

Sędzia Prezydujący: *A. Karwacki.*

(3) Sekr. *W. Płonczyński.*

N. 2774. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1299)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl Art. 12 Ust. hip. z r. 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mających prawo do spadku po Emilii z Krajewskich Jakubowskiéj rościć sobie mogących, aby z takowemi w przeciegu trzech miesięcy zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony z ruchomości i kamienicy pod l. 455 w Gm. IV miasta Krakowa położonéj, składający się, obecnie zgłaszającym się Kamillowi Jakubowskiemu i Ewelinie z Jakubowskich Jellinek bratu i siostrze a zmarłéj dzieciom przyznanym będzie.

Kraków dnia 2 czerwca 1853 r.

Prezes c. k. Trybunału, *Majer.*

(2-3) Z. Sekr. *Płonczyński*

(1270) **Obwieszczenie.** (3)

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z dnia 11go października b. r. do Nru 6862 wydanego, kamienica pogorzelą zniszczona, pod L. 268 przy ulicy Wiślnéj w Gminie IIéj miasta Krakowa stojąca, która graniczy na wschód z kamienicą Józefa Placera Nr. 269, na południe z ulicą Gołębią, na zachód z ulicą Wiślna, na północ z kamienicą Jana Soswińskiego Nr. 267 także pogorzelą zniszczoną, narożnie ku ulicom Gołębiéj i Wiślnéj stojąca, obecnie do małoletniego Józefa Podolskiego należąca—w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15go grudnia 1818 r., przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następnemi warunkami.

1) Cena szacunkowa pomienionéj kamienicy, stósownie do postanowienia c. k. Trybunału z d. 11go października r. b. Nro 6862 na pierwsze wywołanie ustanawia się w summie 9000 złp. czyli 2250 złr. m. k., która w braku licytantów dopiéro na trzecim terminie do $^2/_3$ części tojest do summy 1500 złr. m. k. zniżoną być może, i od tak zniżonéj ceny na tymże terminie bez dalszych nowych obwieszczeń licytacya daléj kontynuowaną będzie.

2) Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ustanowionego szacunku, tojest 225 złr. m. k.

3) Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowo-nabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami Trybunału z procentem po $^5/_{100}$ od daty licytacyi.

4) Nabywca obowiązany będzie opustoszałą i pożarem zniszczoną powyższą kamienicę, w przeciągu roku jednego odbudować wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego.

5) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca utraci vadium, i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

6) Gdyby kto w ciągu dni ośmiu po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium, i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

**1) na dzień 8 lutego
2) na dzień 8 marca
3) na dzień 7 kwietnia } 1854 roku.**

Kraków dnia 21 listopada 1853 r.

Piechowicz.

N. 332. C. K. SĄD POKOJU (1287)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Dziwiszu, włośc. z wsi Mogiły pozostałego, z jednéj połowy domu i gruntu pod poz. 123 Tabelli zapisanych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Józefowi i Maryannie 1mo Dziwiszowéj, 2do Śliufińskim małżonkom, w zupełności przyznanym zostanie. — Kraków dnia 19 grudnia 1853.

(2-3) L. Rudowski sędzia prez. — W. Korczyński.

L. 333. C. K. SĄD POKOJU (1294)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do do Art. 52 Ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Marcinie Chmielewskim włościaninie pozostałego, z domu i gruntów pod poz. 48 tab. zapisanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się 1 Stanisławowi i Maryannie z Chmielewskich pierwszéj Sitkowéj, 2éj Krzeskom małżonkom; 2 Janowi Chmielewskiemu; 3 Małgorzacie z Chmielewskich Zaporowskiéj i jéj mężowi Franciszkowi Zaporowskiemu, oraz 4 Janowi Karabuli jako sukcesorom, w zupełności w równych częściach przyznanym zostanie. Kraków 19 grudnia 1853 r.

Leon Rudowski, Prezyd. S. P.

(1-3) W. Korczyński, P. S.

Nro 329. C. K. SĄD POKOJU (1301)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Stanisławie Janusie włościaninie z wsi Olszunicy pozostałego składającego się z młyna i gruntów, pod pozycyą 70 tabeli zapisanych, aby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do spadku tego zgłosili się; po upłwie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającym się a mianowicie 1) Maciejowi Janusowi, 2) Zofii z Janusów Szymona Korzeniaka małżonce, 3) Rozalii z Janusów Franciszka Korzeniaka żonie i 4) Maryannie z Janusów Joachima Żelaznego małżonce jako sukcessorom, w równych częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 grudnia 1853 r.

Leon Rudowski, Prezydujący Sędz. Pok.

(1-3) W. Korczyński, Pisarz Sądu.

Nro 167. C. K. SĄD POKJU (1300)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust hypot. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Sperłaku włościaninie z wsi Bronowic małych pozostałego, składającego się z domu i grunta pod poz. 16 tabeli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Maciejowi Sporłakowi jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów w czterech piątych częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 2 maja 1853 r.

X. A. Wolniewicz S. P.

(1-3) W. Korczyński.

Wiener allgemeine Theaterzeitung

Conversationsblatt für alle Tagsbegebenheiten, für öffentliches Leben, Geselligkeit, für Industrie, Kunst, Handel, Communication, für Erfindungen aller Art, für Literatur, Musik, Mode und Luxus.

Mit 52 illuminirten Bilderbeilagen und 45 Prämienbildern bei ganzjähriger, mit 15 Prämienbildern bei halbjähriger Pränumeration,

nach Original-Zeichnungen von Cajetan, Albrecht, Katzler, Weichselgärtner und andern Meistern, und zwar:

1. *Moden, jeder Saison vorauseilend, wie sie in Wien* und *Paris getragen werden.* stets das Geschmackvollste für Damen und Herren von zwei Seiten darstellend.
2. Mit *Masken, Trachten* und *Travestissements.*
3. Mit *komischen Scenen aus dem Leben, Wiener Bonmots in Bildern, satyrische Tableaux* von Cajetan.
4. Mit *Rebus, Bilder-Räthsel* von Cajetan, durchaus Originalien, wie sie kein Journal, weder in Deutschland, Frankreich, noch England auszuweisen hat.
5. Mit *theatralischen Costume-Bildern und Tableaux* aus den neuesten Schauspielen, Opern, komischen Stücken und Ballets.
6. Mit *Porträts von Zeitgenossen.*
7. Mit *Künstler-Porträts:* der Abschied der *Sennora Pepita de Oliva* von Wien, *Sennora Camara* sind bereits erscheinen. *La Grua* von der kais. Academie in Paris, erste Sängerin des k. k. Hofopertheaters in Wien, erscheint jetzt.

Die „Theaterzeitung" tritt am 1. Jänner 1854 ihren 48sten Jahrgang an. Diese lange Dauer und die mit jedem Jahre steigende Verbreitung zeugen von ihrer grossen Beliebtheit und dem besonderen Werthe ihrer Mittheilungen. Einen besonderen Vorzug dürfte sie vor andern Blättern dadurch besitzen,

dass sie durchaus andere Neuigkeiten, andere Notizen, andere Tagesbegebenheiten, andere Zeit-Artikel bringt, als die gewöhnlichen Blätter und dadurch nicht in den oft gerügten Fehler verfällt, dasselbe zu geben, was in andern Zeitungen enthalten ist; endlich, dass sie immer frisch, lebendig, mannigfaltig erscheint und nie langweilige uninteressante Artikel aufnimmt.

Der Leser dieses eigentlichen *Conversations-Blattes* erfährt täglich, was Wichtiges und Auffallendes, in allen Schichten und Classen der Gesellschaft vorgefallen ist, alles Neue bei den allerhöchsten Höfen, sowohl in Wien, München, Berlin, Dresden etc. etc. als in Paris, London, St.-Petersburg u. s. w., alle interessanten Erscheinungen von den grössten Residenzen angefangen bis hinab in die kleinste Kreisstadt; alle die Geistlichkeit, die Beamten, das Militär betreffenden Novitäten, alle auf *Handel, Speculation,* auf den *Verkehr* und die *Industrie* Bezug nehmenden interessanten Vorfälle, alle in Wien und andern Grossstädten vorkommenden *Tagesbegebenheiten* ernsten und heitern Ereignisse, so dass der Oesterreicher sein Wien, der Böhme sein Prag, der Ungar sein Pest, Ofen und Pressburg, der Steiermärker sein Graz u. s. w. im treuen Spiegel wiederfindet und hundert Neuigkeiten dazu, welche ihm häufig seine Lokalblätter nicht mittheilen können.

Was diesem Blatte einen vorzüglichen Reiz verleiht, ist die *Abwechslung,* die es bietet. Es ist für alle Stände und alle Gattungen Leser berechnet und sucht Jedem, Tag für Tag etwas Gefälliges, Pikantes, Wissenswerthes zu bringen. Es wird deshalb nicht nur in den Salons der vornehmen und reichen Welt, sondern auch in allen Lesecirkeln, Casinos, Caffès und Hotels gehalten. Seit beinahe 50 Jahren war es immer die Wiener Theaterzeitung, die an öffentlichen Orten mit Vorliebe gelesen wurde, welches auch so viele dieser Orte, namentlich in Wien, Prag, Pest, Triest und Mailand veranlasste, sie in mehreren Exemplaren ihren Besuchern vorzulegen.

Die *Original-Romane,* welche dieses *Conversations-Blatt* seit zwei Jahren, mehrere Bände stark, bringt, haben bisher immer eine Art Sensation erregt.

Der neueste Roman:

„Aus den

Memoiren eines Wiener Advocaten,"

von

Dr. Otto Horn,

wird mit solcher Spannung gelesen, wie in neuester Zeit wohl kein Roman. Die „Novellen-Zeitung", die „Pressburger Zeitung", die „Brünner Neuigkeiten", die „Hamburger Jahreszeiten" besprechen ihn mit dem grössten Lobe und, heisst es in der „P. Z.": „Es liegen diesem Romane viele wahre Ereignisse als Hauptbegebenheiten zu Grunde, daher der besondere Reiz, den er bietet, und der Reichthum an Handlung, den er besitzt. Die Charactere sind mit der grössten Lebenswahrheit gezeichnet, das menschliche Herz mit seinen Schwächen, Leidenschaften und Verirrungen ist mit tiefer Kenntniss dargestellt; die Verbrechen, *besonders die eines Banknotenfälschers,* sind mit einer Gewandheit in der Darstellung vorgeführt, welche nur ein so ausgezeichneter Autor wie Dr. Horn inne hat."

„Eben so ergreifend sind die *Schilderungen der Schicksale eines Kindes,* das wegen einer reichen Erbschaft, welche dasselbe gemacht, von einem unnatürlichen Vater in den Fluthen der Donau ersäuft werden soll, und die Grausamkeit seiner Genossen, dann die Wunderbare Rettung dieses Kindes. Dabei sind die edlen hochherzigen Charaktere so anziehend, dass hierdurch Gegensätze entstehen, die neben den grauenhaften und düstern Bildern höchst wohlthätig wirken. Es wird Niemand die Blätter der Theater-Zeitung, *die sich stets durch gediegene Original-Mittheilungen auszeichnet,* zur Hand nehmen, ohne diese „Memoiren" mit der grössten Spannung zu lesen."

Im neuen Jahre bringt die „Theater-Zeitung" einen noch interessantern Roman von demselben Verfasser (Dr. Otto Horn), es führt den Titel:

THERESE KRONES,

die Heldin des lustigen Spieles auf der Bühne, die Heldin eines Trauerspieles im Leben.

Eine wahre Criminal-Geschichte.

Wer hat *Therese Krones* nicht gekannt, wer nicht von dieser beliebten Schauspilerin gehört, von ihrem unversiegbaren Humor im Leben und auf dem Theater! von ihren lustigen Liebe-Abenteuern, von den zahllosen Verehrern ihres Talentes und ihrer Persönlichkeit! Anziehend war ihre Gestalt, ihr Spiel, ihre Laune und zu tausend Anekdoten bot ihr Lichtsinn Stoff. In diesem Romane werden die pikantesten Scenen aus ihrem Leben erzählt, von der ersten romantischen Liebe eines naiven Schulmeister-Sohnes aus Schlesien bis zum entsetzlichen Ende eines vorgeblichen Grafen.

Den Lesern der „Theater-Zeitung" ist sonach einer der anziehendsten Romane aus der neueren Zeit zu verbürgen. Alle beliebten und viele der unvergesslichen Künstler, die mit der Krones gewirkt haben, kommen darin mit der Hauptperson in reicher Handlung vor: Raimund, Schuster, Korntheuer, die Huber u. s. w. und erscheinen mit getreuer Schilderung ihrer Persönlichkeiten.

Die Pränumeration für diese Zeitung kostet für *Wien mit den Bildern* vierteljährig 4 fl., halbjährig 8 fl., ganzjährig 16 fl. CM.

Auswärtige haben sammt täglich freier Zusendung durch die Post: vierteljährig 5 fl., halbjährig 10 fl., ganzjährig 20 fl. CM. im Vorhinein zu entrichten.

☞ Bei *ganzjähriger* Pränumeration werden *45 Prämien-Bilder* (im Ganzen *jährlich 95 Bilder*), bei *halbjähriger 15 Prämien-Bilder* (im Ganzen halbjährig *41 Bilder*) den verehrlichen Abonnenten kostenfrei zugesendet.

☞ Da das Abonnement für mehrere Jahre seit dem Bestande dieses Journals so viele Theilnahme gefunden, so wird dies auch im künftigen Jahre stattfinden. Der Abonnent erhält hierdurch einen wesentlichen Vortheil, denn wenn er zwei Jahrgänge 1854 und 1855 mit 26 fl. CM. baar und im Vorhinein bezahlt, so erhält er den dritten Jahrgang 1856 gratis und alle diese Jahrgänge sammt den dazu gehörigen illuminirten Bildern (156 Stücke) portofrei, wodurch der Jahrgang nur auf 12 fl. zu stehen kommt. Dieser Betrag muss aber auf einmal im Comptoir der „Theaterzeitung" erlegt oder mittelst frankirten Briefen eingesendet werden, sonst können diese Vortheile nicht zugestanden werden.

Man abonnirt die „Theaterzeitung" in dem unterzeichneten Comptoir.

Es wird ersucht die Bestellungen baldigst zu machen, weil die neue Auflage der Zeiten verbreitet werden muss und die Adressen *für die Auswärtigen schon jetzt* gedruckt werden sollen. Dadurch wird auch allen Irrungen und Verzögerungen am besten vorgebeugt.

☞ Was den Roman:

„Aus den Memoiren eines Wiener-Advokaten"

betrifft, so sind noch einige *complette* Exemplare vorräthig. Sie werden in Wien gegen 2 fl. CM. abgelassen, den Auswärtigen aber gegen Einsendung von 2 fl. 30 kr. CMze *portofrei* übermittelt.

Auswärtige werden ersucht: ihre Adressen genau anzugeben, die eigenen Namen *sehr deutlich* zu schreiben und immer die Provinz, den Kreis oder das Comitat, dann die letzte Post (wenn diese in Loco selbst sich befindet, nur diese) beizusetzen und

☞ Die Briefe mit Geld der neuesten Postverordnuug gemäss zu frankiren.

Comptoir der Wiener allgem. Theaterzeitung,

Wien, Rauchensteingasse Nr. 926, an der Ecke des Ballgässchens vis-à-vis vom Comptoir der österr. kais. privilegirten Wiener-Zeitung.

(1290) **Królewsko-pruski pułkownik du Trossel.** (1-5)

Brygadyer żandarmeryi krajowéj, kawaler orderu orła czerwonego i żelaznego krzyża itd. w Berlinie, zeznaje następnemi słowy doświadczoną użyteczność *Goldbergerowskich łańcuszków* *) wraz z poniżéj wymienionemi panami, którzy równie wartość gojenia tego środka doświadczywszy, z świadectwem najżywszéj wdzięczności każden z osobna się wynużyli.

„Od lat 12tu cierpiałem na suchy ból i mocne nabrzmienie „jednego kolana, które często nietylko mi silny ból sprawiało, „ale nawet i w chodzeniu przeszkadzało. Przez użycie i nieu-„stanne dwumiesięczne noszenie Goldbergerowskich galwaniczno-„elektrycznych reumatyzmowych łańcuszków, nietylko ból ten „ustał, ale nadto i nabrzmiałość kolana zniknęła, w skutek „czego, z wielkiém mojem ukontentowaniem to dla pana Gold-„berger poświadczam".

Ursin v. Baer, król. pruski podpułkownik w Regenwald.
Philipp, król. pruski major w Głogowie w Szląsku.
Dr. Meyer, ewangelicki pastor w Czakau pod Torgau.
Karol Zehelein, król. pruski konsul w Neapolu.
Fr. Menziger v. Preisenthal, aptekarz w Krems w Wyższéj Austryi.
Motthiesseu, radca kancel. i sędzia w Glückstadt, w Holstein.
v. Harder, król. pruski podpułkownik a. D. w Stralsundzie.
Fr. Szlosarczyk, kanonik i proboszcz katedr. w Tarnowie w Galicyi.
v. Purkay, c. k. porucznik artyleryi w Budweis w Czechach.
Jenerał Antonini, poseł w Turynie w Królestwie Sardynii.
Roller, dyrektor instytutu głuchoniemych w Friedbergu w Hessyi.
v. Kreytz, król. prus. major w D. w Landsbergu w Prusiech.

*) Znajdują się na składzie u **Józ. Bartl w Krakowie, u Ign. Schnirch w Czerniowcach i u Willmanna we Lwowie.**

Na spadku wody gdzie dawniéj egzystowała papiernia, właściciel życzy sobie, aby był zaprowadzony *Młyn amerykański.* Miejsce to w Królestwie Polskiem, leży od granicy Szląska pruskiego mil 7, a od granicy austryackiéj koleją żelazną 4 i pół godzin drogi. Na podobny zakład szczęśliwie jest położone, gdyż odległe od kolei żelaznéj tylko milę 1; miasteczek i miast jest kilka w okolicy, a podobnego młyna nie masz. — Można prócz tego, liczyć na Warszawę, która z powodu kolei tylko o 7 godzin drogi odległa.— Przedsiebiorcy, którýby taki zakład chciał i móg wznieść swoim kosztem, właściciel oddałby to miejsce w wieczystą dzierżawę, bez wkupnego, i na pierwsze trzy lata bez czynszu, i dodałby 30 mórg magdeburgskich roli i łąki. Prócz tego, dałby drzewa budowlanego na kredyt, bez procentu, na wypłatę w ciągu lat 3ch, po taniéj cenie, to jest, stopę kubiczną na miejscu w lesie, budulcu grubego po 1 i pół, a cieńszego po 1 srebr. groszu, a cegłę po cenie własnego kosztu, to jest, po talarów pruskich 4 do talarów 4, 10 sr. gr. tysiąc, na miejscu w cegielni. — Przedsiębiorca wykazaćby się musiał z posiadania potrzebnego na zakład kapitału; a po 3ch latach płaciłby rocznego czynszu talarów pruskich 333 sr. gr. 10. — Pragnący obejrzyć miejscowość i zasięgnąć bliższych wiadmoości zechce się zgłosić, (jeżeli pocztą, to franko) do Wgo Petrzykowskiego jeometry rządowego przysięgłego, w mieście Kamieńsku, powiecie Piotrkowskim. (1297-1-3)

---

(764) Za ces. król. przywilejem (7-8)

Dra HARTUNG

Olejek z kory Chiny

do konserwowania i upiększania wzrostu włosów służący, — którego flaszka jedna z przepisem do używania 50 kr. mk. kosztuje

POMADA Z ZIÓŁ

do używania i wzmocnienia wzrostu włosów służąca. — Cena słoika z przepisem 50 kr. mk.



Środki na włosy Dra HARTUNG odróżniają się swą doświadczoną i doskonałą dobroci zaletą i taniością bardzo korzystnie, od tych tylokrotnie zalecanych Makassar-Łopianowych-korzeniowych i innych wszelkich olejków na włosy i pomad, i z tego względu mogą być, z wszelką słusznością jako najlepsze i najtańsze w swym rodzaju sumiennie zalecane. Szczegółowie prospekta udzielają się bezpłatnie, same zaś środki prawdziwe niefałszowane, są do nabycia jedynie tylko w Krakowie u pana Józefa BARTŁA w Rynku głównym pod N. 339 na pierwszém piętrze.



ROMUALD HELLEBRAND

ma zaszczyt zawiadamić Szanowną Publiczność, — iż otworzył **sklep z wyrobem wszelkiego gatunku pieczywa** przy ulicy Szewskiéj N. 222 — przyczém poleca się Jéj łaskawym względom. (1273-2-3)

JAN KORNECKI

utrzymujący **HANDEL KORZENNY** obok Rogatki Zwierzynieckiéj, przeniósł tenże do miasta obok ulicy Szerokiéj do domu Wgo MARFIEWICZA, polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (1278--3)

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministeryum spraw lekarskich uznane, od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowém zaopatrzone:

Wyrobione z ZIÓŁ WIOŚNIANYCH z r. 1853.

AROMATYCZNO-LEKARSKIE mydło z ziół D[ra] BORCHARDTA

Cena Paczki na kilka MIESIĘCY wystarczającéj 24 kr. m. k.

zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe podziwiające skutki, w każdém chociaż długoletniém zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwsze miejsce. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni tegoż w najpiękniejszym stanie normalnym. — Wszelkie wady skóry, jakiemi są: **ogorzałość od słońca, piegi, wągrowatość, osutki, wrzedzienice, łupież** lub inne tym podobne dolegliwości, przez używanie tegoż mydła nietylko zupełnie na zawsze znikną, lecz skóra równocześnie nabiera w każdéj porze roku owego połysku, owéj świeżości i pulchności, co prawdziwą piękność płci stanowi i chroni ją od wszelkich szkodliwych wpływów zmian powietrza. — Szczególny skutek okazuje mydło to **w kąpieli** i dla tego też do kąpiel coraz więcéj bywa używane.

Mydło z ziół Dr. Borchardta prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. *Józefa Bartla* w Krakowie — *Karola Kornelego* w Brodach — *Ignacego Schnircha* i *Tomasza Zachariasiewicza* w Czerniowcach — *W. Willmanna* we Lwowie. — *J. Niedzielskiego* w Bochni. — *S. Weiselberga* w Kołomei. — *Ign. Bajan* w Jarosławiu. — *Ed. Machalskiego* w Przemyślu. — *Ign. Schaitter* w Rzeszowie. — *Johna Tomaszka* aptekarza w Stanisławowie. — *Markusa Schlifki* w Tarnopolu.

UWAGA.

Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że **Mydło z ziół Dra Borchardta** sprzedaje się **w okładkach białych z zielonym drukiem** i opatrzonych po obu bokach przyłączoną tu pieczęcią, i że w każdém mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584--10)

Uzyskawszy wyłączny c. k. przywilej na wynalezioną przezemnie, a przez wydział lekarski w Wiedniu rozpoznaną i doświadczoną massę jako

skuteczny środek



na szczury, myszy i krety,

który je prędko, łatwo i zupełnie wytępia, mam zaszczyt donieść interessowanym osobom, iż skład téj massy na Galicyą, W. Ks. Krakowskie i Królestwo Polskie znajduje się w Krakowie li tylko w handlu

Michała Statowskiego

i sprzedaje się w słojach po złotych reńskich 1 krajcarów 10 mon. konw.

(1188--5) A. Stoer w Wiedniu.

W handlu pod obrazem N. 239 przy Głównym Rynku miasta Krakowa jest do nabycia najnowszego fasonu

Girandol bronzowy

na 9 świec z lamp we środku z Bruxeli sprowadzony do oświetlania salonu Cena 138 złr. banknotami. (1276-2-3)

W nowo urządzonym handlu

IGNACEGO SCHAITTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

Pâte pectorale Dra Georgé po 40 kr. pudełko.

Proszki tak zwane „Seidlitzpowders" po 1 złr. 1 2 kr. pudełko.

Rewalentę arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie pakowaną w puszki blaszane po 1 złr. 6 kr. 2 złr. 2 złr. 10 kr. 3 złr. 30 kr. 8 złr. 30 kr. 17 złr. 12 kr.

Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr puszka.

Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 złr. 20 kr. flaszka.

Tegoż samego proszek do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.

Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak owoców różnych, po 1 złr. i 1 złr. 30 kr.

Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoto: pchłów, pluskiew i t. p. w flaszeczkach po 18, 20 i 24 kr.

(1106) (11-16)

In der Schnitt-Mode- und Galanterie-Waaren-Handlung des Unterzeichneten sind zu haben:

Echte Seidlitz Powders

pr. Schachtel 1 fl. 12 kr. CMze.

Steirischer Kräuter-Saft

(Sok Styryjski) pr. Flasche 50 kr. CMze.

(1283-2-3) **Paul Niedzielski** in Bochnia.

Dla Rodziców i Opiekunów.

Mężczyzna w wieku lat trzydziestu kilku, bezżenny, który od kilkunastu lat poświęca się wychowaniu młodzieży w domach prywatnych, i do wyższego a gruntownego wykształcenia młodzieńców prócz języka niemieckiego, francuskiego, włoskiego i angielskiego wszelkie potrzebne wiadomości posiada, i w kilku znakomitszych domach w Galicyi dostateczne tego złożył dowody, z czego też wykazać się może, życzy sobie być umieszczonym jako **guwerner**. Bliższą wiadomość czy to ustną, czy też pisemną na frankowane listy, zasięgnąć można we Lwowie w galic. kassie oszczędności u S. Krawczykiewicza, dyrek. téjże kassy. (1286-2-3)

WAPNO

Właściciel wapielni w obwodzie Sandeckim we wsi Michalczowa przy gościeńcu od Sącza przez Lipnicę ku Bochni prowadzącym zamieszkały, zawiadamia Szanowne strony interessowane, iż obowiązuje się każdego czasu wszelką ilość zażądaną wapna dostarczyć. (1274-2-3)

Im Laufe des nächsten Quartals **1854** wird dem P. T. Herren Abonnenten des Wanderer eine eigens hiezu bearbeitete genaue und ausführliche ***Uebersichtskarte des türkisch-russischen Kriegsschauplatzes in Europa und Asien*** **gratis** beigegeben werden.

Erster Semester 1854.

Pränumerations-Einladung

auf die in Wien erscheinende politische Zeitschrift:

Der Wanderer.

Morgenblatt ein ganzer Bogen, — Abendblatt ein halber Bogen.

Den 1sten und 15ten eines jeden Monats wird eine neue Pränumerations-Serie auf 3 oder 6 Monate eröffnet.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CMze.

Für alle Kronländer: Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM.

Der „Wanderer" wird fortan bemüht sein, die **neuesten** Nachrichten, besonders jene vom **Kriegsschauplatze** mit derselben Schnelligkeit, Wahrheitstreue und Genauigkeit wie bisher zu liefern.

(1285-2-3) Der Verlag des Wanderer, Stadt, Dorotheergasse Nr. 1108.

WATA

wielce skuteczna na suchy ból, reumatyzm i podagrę.

Posiada sama z siebie jako doświadczeniem sprawdzona tę zaletę, iż w każdym niemal reumatycznym lub chronicznym suchym bólu użyta, takowy uspakaja; — na głowę, ręce, nogi przyłożona, boleść z nich usuwa, a nawet i przeciw **pedogrze** bardzo jest skuteczną, i podpisanemu tak z ust lekarzy jako też i stron prywatnych, niemało zaszczytnych świadectw zjednała. *Ksawery Blank* w Augsburgu.

Jest do nabycia jedynie tylko u **Józefa Bartl** w Krakowie w Rynku głównym pod L. 339 na pierwszém piętrze, gdzie równie dostanie opisu używania téj waty.

(1279) Arkusz kosztuje 45 krajcarów mk. (2-3)

TELEGRAF

Pismo wychodzące 3 razy w tydzień po arkuszu druku we Lwowie, poczyna z d. 1 stycznia rok III. istnienia. Obejmować będzie jak dotąd *Nowiny* miejscowe i z prowincyi, *Humorystyke*, *Wiadomości* gospodarskie, przemysłowe i handlowe. *Krytykę* sceny polskiej, *Kurs* papierów i obligacyj w Monarchii Austr. oraz *Kurs lwowski*, *Spis zmarłych* co miesiąc, *Inseraty* oraz *Spis* przyjeżdżających i odjeżdżających ze Lwowa. Oprócz tego, zawierać będzie artykuły jakie obejmowało przedtém wychodzące pismo dla płci żeńskiéj p. n.: *Wianki* i *Bławatek* jako to: *Powieści*, *Poezye*, *Rozmaitości* i *Mody*, a tym celem, dwa razy w miesiąc dołączona zostanie do *Telegrafu* raz rycina mód illuminowana a drugi raz arkusz haftu, krojów i robót ręcznych wraz z opisem, oraz pół arkusza druku jako *Dodatek* poświęcony *młodszym czytelnikom*, w którym będą umieszczane *Powiastki*, *Poezye*, *Żywoty znakomitych w przeszłości Polaków* i *Polek* i *Listy* jako wzory stylu.

Redakcya zapewniwszy sobie nadto pomoc licznych korespondentów, gdy będzie w możności udzielać szan. czytelnikom najświeższe wiadomości zeświata handlowego, gospodarskiego, przemysłowego i artystycznego w kraju, pochlebia sobie, że odpowie zadaniu acz nader trudnemu dogodzenia wszystkim słusznym wymaganiom, i pozyska liczbę czytelników taką chociaż któraby pokryła koszta nakładu.

Cena prenumeracyjna na rok 1854 pozostaje taż sama to jest 4 złr. 24 kr. m. k. na pół roku z przesyłką pocztową, zaś 3 złr. w m. k. na pół roku w miejscu. (1255--3)

KAMIENICA

narożna o 1 piętrze, w Nowym Sączu przy głównym gościńcu położona, zupełnie odświeżona, z salą, **12** pokoi, 3 kuchnie, stajnią, wozownią, studnią i innemi wygodami; czynsza rocznie 500 złr. w m. k., bez kłopotu o mieszkańca, jest pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość za listami frank. u K. M. Garbińskiego w Brzeźnicy, obw. Tarnowskim, ostatnia poczta Dembica. (1236--3)

Tłuszczo-Czernidła

przez P. K. Orzechowskiego wynalezionego, dostać można w handlach p. J. Fr. Fischera w Krakowie, pp. Riedla i Tyrawskiego we Lwowie, pp. Kasprzykiewicza i Hwranka w Bochni i p. Jahna w Tarnowie w dowolnych puszkach blaszanych plombowanych, pieczęcią wynalazcy opatrzonych.

Puszka jedna kwartowa kosztuje 1 złr. 30 kr. m. k.

(1257--2-3)

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chcących mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna tłustość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą tłustością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innéj tłustości, obuwie zaś nabiera prężności i niedolega.

Tłustość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe skóry różnego rodzaju mogą być użytemi.

Ta angielska gummielastyczna tłustość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka złr. 2 kr. 30. — średnia złr. 1. — mała kr. 36.

można dostać:

w Krakowie K. Hermanna, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera, w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółkwi K. Christiana. (1175-7)

(1256) **W Białymkamieniu** (3)

dostać można **Nasienia z Koniczyny czerwonéj t. r. — Chmielu przedniego — i Wykę** — frankowane Listy odbiera Urząd ekonomiczny w Białymkamieniu w Obwodzie Złoczowskim. — Białykamień d 6 grudnia 1853.

Józef Sznayder.

Kamienica na Kazimierzu

w ulicy głównéj Krakowską zwanéj, w Gm. VI. pod L. 77 stojąca, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela pod L. 274 w ulicy Wiślnéj zamieszkałego. (1204--6)

Plany na kościół parafialny w Olejowie przez budowniczego p. Schmidt zrobione, zginęły. Ktoby takowe wynalazł lub do odszukania pomógł otrzyma 10 do 20 złr. m. k. nagrody. *Michał hr. Starzeński.*

Poczta Zborów w Olejowie. (1296)

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE** & Comp., którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownéj Publiczności, że nieuznają tylko te zegarki za wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanemi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-12)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czarnecki, zarządzca drukarni.